Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz 11 do 13

Rok XLIV — Kraków, sobota, dnia 30 stycznia 1937 r. — Nr 30.

Wicepremier Kwiatkowski przeciw dewaluacji

oraz o zagadnieniu długów i sytuacji Banku Polskiego

Warszawa, 29. 1. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu wysłuchano **najpierw referatu pos. Hutten-Czapskiego w sprawie preliminarza długów państwowych.** Mówca na wstępie zapowiedział zgłoszenie szeregu wniosków i poprawek do trzeciego czytania, po czym omówił szczegółowo cyfry preliminarza długów państwowych tak wewnętrznych, jak i zagranicznych. Sprawozdawca stwierdził, że **wzrost zadłużenia ogólnego wywołany został przez zwiększenie zadłużenia wewnętrznego.** Przechodząc do sprawy konwersji zadłużenia wewnętrznego, mówca podniósł jego poważne znaczenie, ale zaznaczył, że społeczeństwo, które potraciło na szeregu pożyczek państwowych, chciałoby mieć zupełne zaufanie do walorów państwowych tak co do ich wartości, jak i oprocentowania. Obniżenie oprocentowania papierów państwowych, jeśli nie odpowiada taniości kosztów pieniądza, musi się odbić na kursie tych walorów. Ponieważ zadłużenie państwa składa się częściowo z zadłużenia poszczególnych przedsiębiorstw, mowca w roku ubiegłym zgłosił **wniosek zmierzający do scentralizowania w ministerstwie skarbu całej gestii wszystkimi pożyczkami państwowymi.** W ciągu ub. r. nic jednak w tej dziedzinie nie zrobiono i dlatego referent swój wniosek ponawia.

W dyskusji przemawiali posłowie Hołyński, Sioda, Dudziński i Sikorski, po czym zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski.

OSŁABIENIE TEMPA ZADŁUŻENIA.

Nie chciałbym — zaczął min. Kwiatkowski — ażeby powstało nieścisłe wrażenie, że zadłużenie państwa wobec wzmocnionego tempa prac inwestycyjnych wzrasta coraz intensywniej. **Równowaga budżetu zwyczajnego pozwoliła nam na osłabienie tempa zadłużenia.** W r. 1936 mimo bardzo intensywnego ruchu inwestycyjnego zadłużenie wzrosło o około 200 milionów zł., podczas gdy w okresie 4 lat poprzednich wzrost sięgał rocznie 400—450 milionów. Tempo więc wzrastania znacznie zmalało. **Dzięki temu w chwili obecnej wszystkie banki tak państwowe jak i prywatne wykazują na ogół stosunkowo dużą płynność. Oczywiście na wiosnę,** gdy przyjdzie okres wybitnie wzmożonego ruchu inwestycyjnego, płynność ta przejściowo zmaleje, by wzmóc się na nowo w okresie naturalnego zawieszenia prac inwestycyjnych.

SPRAWA DEWALUACJI WALUTY.

Stanowisko rządu co do sprawy dewaluacji jest znane. Podchodząc do zagadnienia dewaluacji pamiętać należy, że ma ono swoje pasywa i aktywa. Stanowisko swoje do tego zjawiska starałem się oprzeć nie na takiej czy innej zbyt abstrakcyjnej doktrynie ekonomicznej, lecz na pewnych zjawiskach natury ściśle praktycznej, mając na względzie specjalne warunki, w jakich znajduje się Polska i jej gospodarstwo narodowe. Oczywiście, że dewaluacja mogłaby przynieść pewne plusy, jak wyrównanie cen w złocie do poziomu światowego, wzmożenie ekspansji eksportowej i t. d. Jednak przy obecnej wciąż rosnącej tendencji zwyżkowej cen, obawiać by się należało, że skok cen mógłby przekroczyć całą marżę dewaluacyjną. Gdyby zarobki i płace zaczęły zwyżkować w okresie, w którym wszyscy pozbawieni byliśmy rezerw, a więc skarb państwa i wszystkie przedsiębiorstwa gospodarcze (zarówno przemysłowe jak rolnicze), to oczywiście skutki dewaluacyjne byłyby zjedzone bardzo szybko. Przecież nie idzie o żadne teoretyczne oderwanie poziomu płac wewnętrznych w stosunku do innych krajów, **ale raczej o stosunek poziomu cen w stosunku do złota.** Tu leży istota zagadnienia.

Dewaluacja miałaby być elementem, który miał zmniejszyć nacisk budżetu publicznego na życie prywatne. **Po przeprowadzeniu bardzo skrupulatnych obliczeń doszliśmy do stwierdzenia, że operacja dewaluacyjna w okresie poważnych prac inwestycyjnych musiałaby wpłynąć na dalszy bardzo znaczny wzrost budżetubrutto i wytworzyć nowe silne napięcie deficytowe.** Nasz ustrój gospodarczy reaguje znacznie czulej i szybciej, aniżeli w innych państwach, naprzykład dziś jeszcze w Szwajcarii ceny podnoszą się bardzo powoli **a u nas na sam odgłos dewaluacji dokonanej za granicą, mimo oświadczeń rządu, że dewaluacji nie będzie, ceny zaczęły tak zwyżkować, że zmuszeni byliśmy je hamować nawet środkami mechanicznymi. Dlatego też stanowisko rządu w sprawie dewaluacji jest trwale zdecydowanie negatywne i stanowcze.**

ŁAGODZENIE PRZEPISÓW DEWIZOWYCH.

Muszę stwierdzić, że nasze przepisy dewizowe przechodzą proces pewnego łagodzenia. Początkowo były one istotnie bardzo rygorystyczne i niewątpliwie mogły utrudniać życie gospodarcze. Dziś, jak już powiedziałem, łagodzimy je, **zwłaszcza jeżeli chodzi o cele ściśle gospodarcze.** W drugim półroczu 1936 r. pokryliśmy przywóz surowców równy stanowi z roku 1928. Wszędzie, gdzie uważamy, że brak surowców mógłby zahamować rozwój wewnętrzny koniunktury oraz ujemnie wpłynąć na stan zatrudnienia, tam wszędzie łagodzimy przepisy dewizowe. Oczywiście od czasu do czasu muszą powstawać jakieś trudności, jakie naprzykład miały miejsce w ostatnich tygodniach w przemyśle włókienniczym. — Po stwierdzeniu jednak dodatkowego zapotrzebowania dewiz, związanego z rozbudową rynku pracy, uwzględniliśmy je w całej pełni.

WZMOCNIENIE SYTUACJI BANKU POLSKIEGO.

Akcja reglamentacji dewiz łącznie z poprawą koniunktury przyniosła dość poważne wzmocnienie podstaw naszej instytucji emisyjnej. Przypominam, że już od roku 1928 rozpoczął się silny odpływ zapasów złota i dewiz z Banku Polskiego. Na dzień 31 grudnia 1928 roku rozporządzaliśmy sumą 1.327 milionów złota. Na 30 lipca 1936 r. spadliśmy do poziomu 374 miln. Dnia 20 stycznia 1937 roku zapas złota i dewiz w Banku Polskim wyniósł 427.5 miln. złotych, czyli wzrósł o 53.5 miln. Ponieważ w tym okresie spłaciliśmy kredyty o charakterze złotym na 36 miln. zł. przeto poprawa sytuacji instytucji emisyjnej wyrażą się cyfrą 90 miln. złotych.

Reglamentacja dewizowa ma dużo cech ujemnych i przykrych dla obywateli, ale ma jeden element pozytywny, **zmusza do reform w dziedzinie zaopatrywania się w surowce,** zmusza do przechodzenia z surowców zagranicznych na surowce krajowe. I u nas proces ten zaczyna się dokonywać. Jakie może on mieć znaczenie dla państwa niech przykładem będą Niemcy. Przez szereg lat sprowadzali Niemcy rocznie produktów spożywczych za ok. 4 miliardy marek, innych surowców za około 7.200.000.000 marek. Dziś sprowadzają produktów spożywczych za 1 miliard 400 milionów, a import surowców spadł o 50 procent.

Konflikt rządu z Senatem?

Grupa senatorów przygotowuje atak na plan inwestycyjny

Warszawa, 29. 1. (Telef.). Na drodze ku harmonijnemu układaniu się stosunków między rządem a parlamentem kładą się coraz liczniejsze trudności. **Obok zatargu natury zasadniczej o lasy państwowe, który powstał między komisją budżetową Sejmu a rządem, ściślej mówiąc między komisją budżetową a ministerstwem rolnictwa, zarysował się nowy bardzo poważny konflikt,** przygotowywany przez pewną grupę **senatorów.** W ostatnich dniach odbyło się w mieszkaniu prywatnym marsz. Prystora kilka poufnych narad, których przedmiotem były wniesione do Sejmu **projekty ustaw o inwestycjach oraz o Funduszu Obrony Narodowej.** W czasie tych narad, jak utrzymują wtajemniczeni, wysunięto tezę, iż plan inwestycyjny jest właściwie drugim budżetem, to też należało go wnieść do parlamentu w listopadzie, to znaczy w terminie, przewidzianym przez Konstytucję, a nie dopiero w styczniu. **Niektórzy członkowie Senatu uważają, że jest to naruszenie Konstytucji i proponują zwrócić się do rządu z żądaniem wyjaśnień, a nawet posuwają się tak daleko, że żądają odrzucenia przez Senat całego planu inwestycyjnego.**

Wiadomość o tym szybko przedostała się do kuluarów sejmowych. Zwróciło uwagę, że w kuluarach odbywają się nieustanne rozmowy senatorów. Dziś w południe w jednej z sal senackich odbyły się narady w sprawach powyższych, w których wzięli udział **najbliżsi przyjaciele płk. Sławka,** a mianowicie b. marszałek **Świtalski,** b. premier **Kozłowski,** sen. **Zarzycki,** poseł **Świdziński,** przewodniczący sejmowej komisji budżetowej, **Brzęk-Osiński** oraz **Starzak.** Sprawa ta była podobno poruszana również na wczorajszej naradzie na Zamku, w której wziął udział oprócz P. Prezydenta marsz. Śmigły Rydz, p. premier i p. wicepremier. W rządzie istnieje podobno tendencja ostrego postawienia sprawy, tak, by wreszcie zakończyć te podjazdowe walki, jakie prowadzą pewne grupy senackie i sejmowe przeciwko rządowi.

Gen. Ugaki złożył misję

tworzenia rządu i zrzekł się stopnia generalskiego

Tokio, 29. 1. (PAT.) **Gen. Ugaki złożył powierzoną mu misję tworzenia gabinetu. Po zrzeczeniu się misji gen. Ugaki oświadczył, że z powodu opozycji armii nie mógł zlikwidować kryzysu rządowego. Dodatki nadzwyczajne donoszą, że gen. Ugaki zerwał stosunki z armią i zrzekł się stopnia generalskiego.**

Tokio, 29. 1. (PAT.) Agencja Domei donosi: Przyczyną niepowodzenia misji gen. Ugaki jest zerwanie rokowań z przedstawicielami armii w sprawie wyznaczenia kandydata na stanowisko ministra wojny. Przed zawiadomieniem cesarza o złożeniu misji gen. Ugaki oświadczył, że podaje się do dymisji jako generał. Po konferencji z cesarzem gen. Ugaki przyjął dziennikarzy, którym oświadczył, że sytuacja w kraju i za granicą jest ciężka. Doniosłe zagadnienia społeczne nabierają w obecnej chwili ogromnego znaczenia, gdy tym czasem sytuacja wewnętrzna kraju nie jest wyjaśniona. Z niepokojem patrzymy w przyszłość Japonii. Zrobiłem co mogłem, aby uformować nowy rząd, stosownie do polecenia cesarza. Starałem się przestrzegać zasady, aby rząd reprezentował politykę narodową, opartą na trwałej jedności narodowej. W ten sposób zamierzałem wyznaczyć nową drogę dla rozwoju sytuacji w kraju. Niestety, zmuszony byłem zrezygnować z zamiaru tworzenia rządu. **Niepowodzenie misji jest moją wyłącznie winą. Bardzo mi przykro, że zawiodłem cesarza i zdaję sobie całkowicie sprawę z odpowiedzialności, jaką ponoszę przed narodem.**

Konferencja z ks. Sojondzi

Tokio, 29. 1. (PAT.) Strażnik pieczęci prywatnej Juasa udał się do księcia Sajondzi, z którym odbędzie rozmowę w sprawie nowego kandydata na premiera. Kandydat ma być przedstawiony do zatwierdzenia cesarzowi jeszcze dzisiaj. Dzienniki donoszą, że misja formowania nowego rządu będzie powierzona baronowi **Hiranuma,** prezesowi prywatnej rady cesarskiej.

Dziś przybywa do Polski gubernator Banku Rumuńskiego

Bukareszt, 29. 1. (PAT). Gubernator Banku Narodowego Rumunii M. Constantinescu wyjeżdża do Warszawy dn. 30 b. m. w południe w towarzystwie 2 naczelników wydziałów Bonku.

Kanclerz Hitler weźmie udział w koronacji Jerzego VI?

Londyn, 29. 1. (ag). **Berliński sprawozdawca angielskiego pisma „Sunday Referee“ donosi, że nie jest wykluczona obecność kanclerza Hitlera na uroczystościach koronacyjnych w Londynie. Zapowiedź udziału ma nastąpić w dniu 30 stycznia w Berlinie.**

Dziennik niem. o „machinacjach zakulisowych“ w Genewie

Berlin, 29. 1. (PAT.) Korespondent genewski „Boersen Ztg.“ omawiając przebieg rozmów genewskich w sprawach gdańskich, zwraca uwagę na machinacje pewnych kół sekretariatu Ligi, które systematycznie dążyły do utrudnienia porozumienia. Koła te związane z ideologią t. zw. Frontu Ludowego, stawiały zakulisowy opór przeciwko mianowaniu wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku i im również należy przypisać rezygnację admirała de Graafa.

W szczególności „Boersen Ztg.“ w bardzo ostrych słowach piętnuje działalność dyrektora wydziału higieny sekretariatu Ligi Narodów dr. Ludwika Reichmana, zarzucając mu, że używał wszelkich podziemnych środków przeciwko porozumieniu. Dziennik przypomina przy tej sposobności rolę, jaką odegrał p. Reichman przy załatwianiu sprawy uciekinierów hiszpańskich, którzy schronili się do poselstw państw obcych w Madrycie. P. Reichman stanął wówczas całkowicie po stronie rządu madryckiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 stycznia (Telef.) **Giełda dewizowa:** Holandia 289.50, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.05, Gdańsk 100.00, Londyn 25.91, Nowy Jork 5.28 i jedna czwarta, Paryż 24.65; Praga sprzedaż 18.45, kupno 18.35, Zurych 120.90, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan sprzedaż 27.98, kupno 27.78, marka niemiecka srebrna sprzedaż 126.00, kupno 122.00, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 49.63, stabilizacyjna 448.00. inwestycyjna pierwszej emisji 64.00, drugiej 64.75, dolarówka 46.75, 5 proc. konwersyjna 54.00.

Dyskusja nad monopolami

Nieśmiertelna sprawa zapalniczek

Warszawa, 29. 1. (Telef.). W dalszym ciągu **posiedzenia** sejmowej komisji budżetowej **omawiano sprawę** monopoli, przy czym referat **wygłosił poseł Hutten-Czapski,** który przedstawił kolejno sprawy poszczególnych monopoli. M. i. **zajął się on** monopolem solnym i wykazał, że **sól na eksport** sprzedaje się po 10 zł. za tonnę, **gdy** taka sama sól na spożycie w kraju **kosztuje 320 zł., czyli** 32 razy więcej. Referent **podniósł,** że tego rodzaju transakcje są **niepoważne, a kwoty** ewentualnie uzyskiwanych dewiz **nie stoją** w żadnym stosunku do istotnej **wartości** eksportowanej soli. Należałoby wobec **tego** zastanowić się nad zupełnym wstrzymaniem eksportu soli.

Zarówno w monopolu solnym, jak i tytoniowym oraz spirytusowym zaznaczył się wzrost obrotów w ostatnim roku, co znalazło **wyraz** w preliminarzu w postaci podwyższenia przewidywanych wpłat. Bardzo obszernie omawiał referent monopol zapałczany, **a zwłaszcza nieśmiertelną sprawę zapalniczek.** Wpływy z monopolu zapałczanego stale maleją, czego powodem jest zbyt wysoka cena zapalniczek. Co do zapalniczek, to od 1 kwietnia do 31 grudnia ub. roku **zgłoszono do ostemplowania zaledwie 169 zapalniczek,** a wedle memoriału spółki dzierżawiącej monopol zapałczany, ilość zapalniczek, znajdujących się w r. 1935 w użyciu **w Polsce, wynosiła 2,658.865 sztuk.** Nielegalne zapalniczki pochodzą przeważnie z **przemytu,** ponad to są one wyrabiane potajemnie **w różnych** warsztatach w kraju, przy czym **krążą** pogłoski, że wyrobem zapalniczek zajmuje się wielu robotników w warsztatach kolejowych i państwowych wytwórniach uzbrojenia. Ten stan rzeczy wymaga radykalnej **zmiany. Dotychczasowe opłaty od stemplowania zapalniczek są całkowicie nierealne.**

W ogólnych uwagach na temat monopoli **poruszył** poseł Hutten-Czapski **sprawę pracowników** i wskazał, że koniecznym byłoby **zwiększyć zatrudnienie** w monopolach ludzi młodych. **Istniejące** tam przerosty pod względem **emerytur,** wybujałości płac i świadczeń powinny **wreszcie** zniknąć. **Nie są dopuszczalne takie stosunki, by portier zarabiał miesięcznie 439 zł., ślusarz po 11 latach służby 546 zł., kiedy równocześnie cały szereg urzędników z wyższym wykształceniem zarabia po 264 zł.**

Dyrektor Departamentu w Ministerstwie **Skarbu p.** Węgrzynowski udzielił wyjaśnień, dotyczących szczególnie monopolu zapałczanego. **Stwierdził** on, że od r. 1933 Ministerstwo **Skarbu wielokrotnie** występowało do spółki z **żądaniem** obniżenia ceny zapałek. Ministerstwo wyraziło nawet gotowość przejęcia części **obniżki** przez odpowiednie zmniejszenie **opłat dzierżawnych. Niestety** propozycje spółki **były tak** niezadowalające, że rozmowy **musiały być przerwane. Ostatnio Ministerstwo zdecydowało się na zakaz używania** nieostemplowanych zapalniczek, mając to na widoku, że nakaz przestemplowania zapalniczek. będących już w użyciu **będzie miał** mało realne widoki **powodzenia,** jeżeli dotychczasowe opłaty **monopolowe** nie zostaną wydatnie zmniejszone. **Zdaniem Ministerstwa opłata za ostemplowanie powinna wynosić 1 do 2 zł. od sztuki. Na taką obniżkę spółka dzierżawiąca monopol nie chce się zgodzić.** Licząc na to, że spółka w końcu zrozumie **konieczność** poddania rewizji swych poglądów w kwestiach cen zapałek i opłat od zapalniczek, Ministerstwo Skarbu wystąpi w najbliższym czasie z żądaniem obniżenia ceny zapałek normalnych oraz zredukowania opłat od zapalniczek.

Komisja przyjęła oba budżety, mianowicie budżet długów i monopolów. Ostatnie posiedzenie komisji budżetowej, poświęcone sprawom budżetowym, odbędzie się w środę 3 lutego. Na porządku dziennym znajdzie się ostatni dział preliminarza, mianowicie budżet Ministerstwa Skarbu.

Kwestionariusz w sprawie kontroli nad nieintewencją

został wystosowany do 27 państw

Londyn, 29. 1. (PAT.) Chcąc przyspieszyć akcję na rzecz **nieinterwencji** na dzisiejszym posiedzeniu podkomitetu londyńskiego, którego obrady ukończono o 8 wieczorem, postanowiono przesłać odrazu, bez odwołania się do plenarnego zebrania komitetu do 27 rządów państw uczestniczących w porozumieniu o nieinterwencji **kwestionariusz,** prosząc rządy o **wypowiedzenie się co do głównych zasad planu kontroli,** wzywając rządy do nadesłania odpowiedzi. Szczegółowe postanowienia planu kontroli będą dyskutowane w dalszym ciągu przez podkomitet i po uzgodnieniu przekazane plenarnemu posiedzeniu komitetu. W międzyczasie podkomitet zbierze się znowu, aby rozważyć plan kontroli pośredniej interwencji przede wszystkim kontroli finnasowej. Wobec powyższej procedury wątpliwem się wydaje. aby początkowa data t. j. 15 lutego br. wprowadzenia w życie zakazu wyjazdu ochotników do Hiszpanii mogła być utrzymana, chyba że rządy zgodzą się na wprowadzenie zakazu wyjazdu ochotników jednocześnie z przyjęciem zasad kontroli bez oczekiwania na wejście w życie szczegółowych postanowień planu.

Angola nie jest do wynajęcia

oświadczają w Lizbonie

Londyn, 29. 1. (PAT). „Angola nie jest ani na **sprzedaż, ani** do **wynajęcia"** — **oświadcza oficjalny komunikat, ogłoszony w Lizbonie,** stwierdzający, że Niemcy dopuszczone są narówni z innymi krajami jedynie do normalnych operacyj handlowych w Angoli.

Berlin, 29. 1. (PAT). Z dobrze poinformowanych kół gospodarczych informują w związku z wiadomościami prasy angielskiej, jakoby 7 firm niemieckich otrzymało koncesje górnicze w Angoli portugalskiej, **że informacje te nie odpowiadają prawdzie, bowiem tylko firma Krupp w Essen, jak to z naciskiem** podkreślają, otrzymała pewne przywileje. Chodzi tu o najzupełniej prywatny interes handlowy, nie stojący w związku z politycznymi prawami Rzeszy Niemieckiej do kolonii.

Nowe memorandum brytyjskie

w sprawie nieinterwencji

Rzym. 29 stycznia. (PAT). **Agencja Stefani donosi: Dziś z rana ambasador brytyjski wręczył min. spraw zagranicznych hr. Ciano nowe memorandum brytyjskie o zagadnieniu nieinterwencji w Hiszpanii stanowiące odpowiedź na noty Włoch, Niemiec Francji, Portugalii i Z. S. R. R. W pałacu Chigi przystąpiono natychmiast do studiowania nowego dokumentu dyplomatycznego.**

Na froncie Madryckim

Madryt, 29. 1. (PAT.) Komunikat rady obrony Madrytu podaje: Na froncie madryckim wojska rządowe zajęły linię okopów powstańczych na odcinku pomiędzy instytutem hygieny i fundacją del Amo.

Prokurator domaga się kary śmierci,

lecz wspomina o okolicznościach łagodzących

Moskwa, 29. 1. (PAT.) Proces Radka, Sokolnikowa i towarzyszy dobiega końca. Wczoraj prokurator Wyszyński wygłosił mowę oskarżycielską, która trwała około 4 godzin. Główne ostrze oskarżenia skierowane było przede wszystkim przeciwko Radkowi i Piatakowowi. Reasumując oskarżenie, prokurator oświadczył, że **jeżeli sąd znajdzie okoliczności łagodzące w stosunku do podsądnych, to prosi o uwzględnienie tych okoliczności. Zdaniem prokuratora okoliczności takich nie ma i dlatego domaga się on kary śmierci.**

Zaznaczyć należy, że żądanie kary śmierci w obecnym procesie zostało sformułowane przez prokuratora w sposób łagodniejszy, niż w procesie Kamieniewa, Zinowiewa i innych. Wtedy prokurator nie mówił o żadnych okolicznościach łagodzących, lecz wprost domagał się kary śmierci dla wszystkich podsądnych.

Następnie wygłosili przemówienia obrońcy, którzy, potwierdzając argumenty wyłuszczone w oskarżycielskiej mowie prokuratora, prosili sąd, aby wziął pod uwagę okoliczności łagodzące i nie stosował kary śmierci. Wyrok spodziewany jest w sobotę lub niedzielę.

Ś. p.

Ks. Andrzej Nycz

Kanonik i Proboszcz w Wojutyczach

urodzony 17 maja 1888 roku w Besku zmarł zaopatrzony św. Sakramentami w Wojutyczach dnia 29 stycznia b. r. w 24 roku kapłaństwa.

Eksportacja zwłok z plebanii do kościoła w Wojutyczach odbędzie się dnia 31 stycznia br. o godz. 15 po południu. Pogrzeb odbędzie się 1 lutego b. r. o godz. 10 rano do kościoła na cmentarz miejscowy.

O czym zawiadamiają po stracie w smutku nieodżałowanego duszpasterza pogrążeni

Parafianie.

Liczba ofiar i strat

z powodu powodzi w Ameryce wzrasta

Nowy Jork 29 stycznia (PAT). **Bilans ofiar katastrofalnej powodzi wzrasta nieustannie. Obecnie notują 325 wypadków śmierci a ponadto notują około 300 zgonów w szpitalach w Louisville (Kentucky). Niewątpliwie pewna liczba osób zaginionych, obecnie znalazła śmierć w odmętach powodzi. Liczba pozbawionych dachu nad głową przekracza milion.** Straty materialne wynoszą około 500 milionów dolarów. Mieszkańcy Kairo w stanie Illinois **współpracują z oddziałami wojskowymi, przy wzmocnieniu tam na rzekach Missisipi i Ohio, przerwanie których. może grozić zatopieniem nowych terenów. Pomoc napływa ze wszystkich stanów Ameryki.**

Wobec spadku wód rzeki Ohio sytuacja w niektórych okręgach wybitnie się poprawiła. W Louisville śmiertelność jest tak znaczna, że łodzie, którymi wywożą zwłoki są przepełnione. Specjaliści z federalnej służby meteorologicznej stwierdzają, że w dolinie rzeki Ohio najgroźniejszy stan już minął. Ogólna uwaga zwraca się obecnie na dolinę Missisipi. Tysiące robotników zatrudniono przy wzmacnianiu wałów ochronnych. Szef sztabu generalnego Crag zawiadomił prezydenta Roosevelta, że według opinii inżynierów wojskowych, wały i tamy na Missisipi wytrzymają napór wód powodziowych.

Zamknięcie warszawskich szkół

z powodu grypy

Warszawa, 29 stycznia (PAT). **Z powodu** panującej grypy **Min. W. R. i O. P. zarządziło zamknięcie wszystkich szkół powszechnych i średnich w Warszawie na okres od 31 stycznia do 3 lutego włącznie. Co do innych miejscowości zarządzenia wydadzą w miarę potrzeby kuratorowie okręgów szkolnych w zakresie powyższego terminu. Akcja dożywiania może** być przeprowadzona w tym czasie **niezależnie** od nauki szkolnej pod warunkiem **unikania** masowego zbierania dzieci.

Włochy zerwą stosunki z Sowietami?

NIEPRAWDOPODOBNA POGŁOSKA „MATINA"

Paryż, 29. 1. (PAT). Korespondent „Le **Matin"** donosi z Rzymu: Według pogłosek krążących w zazwyczaj dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych Rzymu, **rząd włoski zamierza przestudiować projekt zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką.** Są podstawy do przypuszczenia, że rozpatrywanie takiego projektu odpowiada życzeniom rządu faszystowskiego, zdecydowanego działać szybko, w wypadku gdyby sytuacja tego wymagała, aby zmienić dotychczasowe stanowisko w swych stosunkach dyplomatycznych. Decyzja ostateczna powzięta będzie dopiero po rozstrzygnięciu pewnych spraw w Europie, a w szczególności w zależności od obrotu, jaki przyjmie konflikt hiszpański.

Przerwa w ruchu od 4 — 14 dni wskutek zasp

Kraków, 29 stycznia. Władze wojewódzkie w Krakowie otrzymały m. oeż.chamiejmpih

Kraków, 29 stycznia. **Zaspy śnieżne** potworzyły się m. in. w powiecie ropczyckim na następujących drogach: na drodze Trześnia — Barwinek i na drodze do Latoszyna. **Zasypana jest przestrzeń kilkukilometrowa. Dalej** zasypana została droga Jarosław — Dębica od 67— 68 km., w Klęczanach i od 76 do 85 km. Zaspy wynoszą około półtora metra zwału śnieżnego. **Przewiduje się przerwa w komunikacji od 4—10 dni, zależnie od trwania zamieci i wiatru. Droga Dąbie — Ropczyce —** Wielopole od km. 15—19 w Ropczycach i od km. 19—25 w Chechłach i Glinniki, **droga** powiatowa Dębica — Wielopole, droga powiatowa Kolbuszowa — Sędziszów oraz Osieka— Sędziszów są również na znacznych przestrzeniach zasypane zwałami śniegu. **Według przewidywań przerwa trwać może na tych drogach do 14 dni zanim zostaną usunięte zwały śniegu.**

Ruch samochodowy na drodze państwowej Kielce — Leluchów od 109 — 163 km. niemożliwy. Ruch kołowy czy też saniami b. utrudniony i w razie dalszych opadów śnieżnych będzie również niemożliwy. **Zachodzi obawa że przy dalszym trwaniu zadymki śnieżnej ruch samochodowy będzie niemożliwy na wszystkich drogach w całym powiecie tarnowskim.**

5.500 bezrobotnych nauczycieli

znajdzie zatrudnienie

Warszawa, 29 stycznia (PAT). W dniu 29 bm. odbyła się w Min. W. R. i O. P. konferencja z naczelnikami biur personalnych w kuratoriach, mająca na celu **omówienie zasad zatrudniania przy organizacji przyszłego roku szkolnego bezrobotnych kandydatów na nauczycieli w publicznym szkolnictwie powszechnym. Wobec wprowadzenia do preliminarza budżetu państwowego na rok 1937-38 — 4000 nowych etatów nauczycielskich w dziale szkolnictwa powszechnego należy przewidywać, że po uchwaleniu budżetu przez ciała ustawodawcze i po doliczeniu około 1500 stanowisk nauczycielskich, opróżnionych na skutek ubytku normalnego, władze szkolne będą mogły w przyszłym roku zatrudnić 5.500 nauczycieli.** Ponieważ liczba zarejestrowanych kandydatów, pozostających bez pracy dochodzi do 10.500, stan bezrobocia wśród kandydatów nauczycielskich ulegnie od przyszłego roku szkolnego wybitnemu zmniejszeniu.

W toku obrad ustalono roczniki spośród których należy zatrudnić bezrobotnych kandydatów, **z tym że nauczycieli młodszego rocznika można zatrudnić dopiero po przyjęciu wszystkich kandydatów z rocznika starszego. W ten sposób w pierwszym rzędzie zatrudnieni będą bezrobotni kandydaci, którzy najdłużej czekają na posady.**

Ustalono również. że kandydaci mogą starać się o posady **tylko** za pośrednictwem tych kuratoriów, na których terenie ukończyli zakłady kształcenia nauczycieli.

Związek Dziennikarzy wystąpi

z enuncjacją w sprawie wyroku P. A. L.

Warszawa, 29. 1. (Tel.). Wydział Wykonawczy Zw. Dziennikarzy Rzplitej uchwalił na dzisiejszym posiedzeniu wystąpić z enuncjacją w związku z orzeczeniem Polskiej Akademii Literatury w sprawie p. Rzymowskiego, w którym to orzeczeniu znajduje się m. in. ustęp, dotyczący pracy dziennikarskiej. Zawodowe koła dziennikarskie informują, że p. Rzymowski nie jest członkiem organizacji dziennikarskiej.

Gen. Seniuro ma utworzyć gabinet japoński

Tokio 29 stycznia (PAT). Agencja Domei donosi: Cesarz powierzył b. ministrowi wojny gen. Seniuro Hajaszi misję utworzenia nowego gabinetu.

Przeciwieństwa nie do uzgodnienia

Są tematy wiecznie — jeśli się tak można wyrazić — interesujące. Nic nie znaczy, że już raz, albo i więcej razy, były przedyskutowane. Z jakimś wewnętrznym uporem wracają do dyskusji i na nowo narzucają się opinii.

Należy do nich od lat kilkudziesięciu taki temat, jak — stosunek socjalizmu do chrześcijaństwa, do katolicyzmu. Ma literaturę bogatą i obszerną. Dyskusje ciekawe i głębokie. Oficjalne wypowiedzi autorytetów z jednej i z drugiej strony... „Nie można być równocześnie dobrym katolikiem i prawdziwym socjalistą“ — oświadcza Pius XI w enc. „Quadragesimo anno“... „Chrześcijaństwo i socjalizm, to — ogień i woda“, — pisał Bebel, a jeszcze przed nim powiedział Marks, że „religia, to — opium dla ludu“.

A jednak temat: socjalizm i chrześcijaństwo — ciągle wraca do dyskusji. Tak za granicą, jak w Polsce... Ostatnio podjął go znany krytyk literacki, J. N. Miller, w obszernym artykule pomieszczonym w „Wiadomościach Literackich“.

MISJA SPOŁECZNA KOŚCIOŁA.

Podnieśmy naprzód, że p. Miller traktuje ten temat poważnie, że stara się unikać demagogicznych zwrotów używanych w socjalistycznej publicystyce, że wprawdzie cytowani przez niego autorowie katoliccy nie należą do fachowców w tej dziedzinie (nie zna z Niemców Steinbüchla, a Sertillanges'a z Francuzów), ale ci, których cytuje, reprezentują często autorytet wielki w katolickim społeczeństwie.

Wystąpienie p. Millera zasługuje jeszcze z innego względu na uwagę... Autor znany ze swych sympatyj dla socjalizmu, jakim jest p. Miller, wyznaje, że

„Kościół, gdyby go stać było na zajęcie w walce między kapitałem a pracą stanowiska nadrzednego, miałby do spełnienia olbrzymią rolę i pole pracy“.

Czyli: Kościół, w teorii przynajmniej, ma — zdaniem p. Millera — ważną do odegrania w życiu społecznym rolę. Jak na sympatyka socjalizmu, który głosi zasadę, że religia jest rzeczą prywatną, i który wcale nie zmierza do współpracy kapitału z pracą, lecz do zniszczenia kapitału (własności), — jest to — przyznajemy — duży postęp w zrozumieniu roli katolicyzmu w świecie, jego dążeń i jego misji.

BEZSKUTECZNOŚĆ JEDNEJ PRÓBY.

Równocześnie jednak popełnia p. Miller pewną niekonsekwencję. Bezpośrednio po wyrażeniu poglądu o teoretycznej możliwości odegrania przez Kościół „nadrzędnej“ roli w konflikcie między kapitałem, a pracą, a więc po wypowiedzeniu czysto solidarystycznego poglądu, rzuca myśl pewnej współpracy Kościoła z socjalizmem, który solidaryzmu społecznego się wyrzekł, a stoi na gruncie walki klas.

Niekonsekwencja ta jednak jest bardzo pouczająca. Dowodzi szczerości autora, który się waha między dwoma przeciwieństwami; żadnego z nich nie może wybrać i dlatego próbuje „syntezy“.

Synteza jednak jest niemożliwa. Próbowano jej i po katolickiej stronie i po stronie socjalistycznej. Próby nie dały żadnego rezultatu..

Po wojnie myślał o „chrześcijańskim socjaliźmie“ tak znakomity ekonomista i socjolog, jak ks. Henryk Pesch, Jezuita. Ale już w r. 1925 dał spokój myśli o możliwości „ochrzczenia“ socjalizmu... Myśleli także niektórzy pisarze socjalistyczni, zwłaszcza ci, którzy próbowali Marksa zastąpić Kantem, a przynajmniej ich z sobą pogodzić. Wiadomo, że te usiłowania nie wywołały w obozie socjalistycznym żadnego większego odruchu.

MARZYCIELE.

Chcem wierzyć, że p. Miller wie o bezskuteczności tych prób. Czymże więc tłumaczyć jego wystąpienie w „Wiadomościach Literackich“?... Odpowiedź na to pytanie będzie równocześnie odpowiedzią na pytanie o możliwość pogodzenia chrześcijaństwa z socjalizmem!

P. Miller przypomina tych wielu marzycieli, którzy — jak w Polsce Jodko Narkiewicz w przedśmiertnym wyznaniu — wyrażali pragnienie, by się dokonało porozumienie „dwóch wielkich sił społecznych“: katolicyzmu i socjalizmu. W każdym z nich wyczuwali jakieś dobre strony i wartości, i boleli nad konfliktem między nimi.

Gdy jednak w grę wchodzą tak wielkie siły społeczne, nie ma miejsca na marzenia. Trzeba stać na gruncie rzeczywistości.

A rzeczywistość w tym wypadku jest taka, że nie ma socjalizmu jakiegoś idealnego, wymarzonego, uskrzydlonego wizją idealnej ludzkości, jest zaś tylko ten walczący, rewolucyjny, brutalny socjalizm, który stworzył Marks. Jeszcze przed 100 laty było inaczej. W okresie St. Simona... Ale dziś? Dziś socjalizm jest antyreligią, światopoglądem antyteistycznym, więc „religią“. Bo słusznie powiedział Pascal: „Niewierzący? Są właśnie najgoręcej wierzącymi“ (oczywiście wierzącymi w dogmaty ateizmu)... Dalej, socjalizm zmierza do dyktatury proletariatu i do proletaryzacji mas przez zniesienie prywatnej własności produkcyjnej; czyli do zniewolenia jednostki. Jakże w tych warunkach można mówić o jakimś porozumieniu?

P. Miller twierdzi, że „w socjaliźmie wzmogły się tendencje proreligijne“. Jest to pomyłka. Te „proreligijne tendencje“ są nie objawem nawracania się socjalizmu na chrześcijaństwo, lub choćby chęcią porozumienia się z nim, ale próbą przyciągnięcia wierzących mas do siebie i podporządkowania ich swoim (nie tylko gospodarczym) celom.

Dwa są w ruchu socjalistycznym czynniki, które usiłują kojarzyć chrześcijaństwo z socjalizmem: prosty robotnik i inteligent—marzyciel. Pierwszy dlatego, że marksizmu nie zna. Drugi zaś, że go lekceważy. Lecz ani prosty robotnik, ani inteligent nie kierują ruchem socjalistycznym. Kierują nim ludzie, dla których Marks jest ewagelią i prorokiem.

J. P.

Przegląd prasy...

Ludzie niewoli...

Żydzi mają swoich gorliwych obrońców. I — obrończynie. Należy tu wymienić panie: M. Dąbrowską i W. Wasilewską, powieściopisarki... Ta ostatnia udzieliła żydowskiemu „Momentowi“ wywiadu, w którym m. in. powiedziała:

„Jestem głęboko przekonana, że główną winę ekscesów ponoszą władze akademickie i profesorzy. Nie wyobrażam sobie ekscesów antysemickich przy wyraźnym i jasnym sprzeciwie profesorów. ...Anarchię na wyższych uczelniach zwalcza się pół środkami. Winę ponosi także społeczeństwo, które nie reaguje na endeckie akty gwałtu. ...Nieprawdą jest, że cała młodzież polska jest antysemicka. Chuligańskie jednostki terroryzują tysiące uczciwych studentów. Gdyby władze akademickie potępiły ekscecesy i podjęły energiczną walkę z dzikimi agitatorami, wówczas z pomocą przyszłyby im postępowi, socjaliści i demokratyczni studenci. W obecnej sytuacji są oni bezsilni, ponieważ nie mogą walczyć przeciwko endekom i przeciwko władzom akademickim“.

To bezceremonialne oskarżenie władz uniwersyteckich skończyła p. Wasilewska bezsensownym pytaniem:

„Dlaczego część ludności, która miała tak wielkie zasługi dla powstania i rozwoju polskiego gospodarstwa, kultury i niepodległości ma nagle ustąpić z ziemi polskiej?“

P. W. Wasilewska należy do tego gatunku człowieka, który żyje — duchem niewoli... Tak mu niewola żydowska smakuje, że nawet wolności się boi.

Dokoła nowej organizacji politycznej

Rządowy „Express Poranny“ oświadcza, że już ostatni czas przyszedł na powołanie nowej — po BB. — organizacji politycznej do życia.

„Marszałek Śmigły-Rydz — pisze — w pamiętnym przemówieniu wezwał legionistów, co już w przeszłości dowiedli poprzez walkę, że rozumieją na czym polega i polegać musi tworzenie potęgi narodu, aby ludzie ci poczęli „w zorganizowany sposób pracować dla Polski“. Aby — jak kiedyś w roku 1914 ruszyli „pierwszą kadrową“ tworzyć kadry walczące, z których później całe wojsko polskie wyrosło — teraz znów jako kadra, zorganizowali się pierwsi, by zmobilizować nie wojsko już, lecz społeczeństwo, by stawiając sobie celo „szersze i dalej idące“, ruszyli naprzód jako kadrowcy „pracy społeczno-politycznej“. Wezwał do zmobilizowania w całym trzydziestomilionowym państwie — tych wszystkich, „którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli“.

Zrealizowanie ówczesnego wezwania Wodza Naczelnego jest już dla wszystkich obywateli oczywistą koniecznością. Musimy bowiem zmobilizować żywe siły narodu dla pracy zorganizowanej, mającej na celu utwierdzenie mocy Państwa przez organizację społeczeństwa“.

Ani słówka o strukturze tej organizacji lub o jej programie! „Głucho wszędzie, ciemno wszędzie...“.

Zażydzenie Polskiego Radia

„ABC“ podnosząc zażydzenie niektórych stacyj Polskiego Radia, m. in. pisze, że w przeciągu tygodnia od 17 do 23 bm. przesunęły się przez Radio takie „polskie“ nazwiska:

„Askenazy, Neumarck, Steinberger, Baner, Zydler, Rosenbaum, Lederman, Neuteich, Freiheter, Sterb i wiele innych. Do tego dochodzi Urstein, Fitelberg oraz komplet z „Wesołej Lwowskiej Fali“: Strąć, Vogelfeuer-Tońko, „Władа Majewska“.

A już wprost na skandal zakrawa fakt, że w kwartecie lwowskim, wykonującym kolędy, grało trzech żydów. Ciekawe dlaczego dyrekcja Rozgłośni lwowskiej wstawiła tam jednego Polaka? Nie trzeba się już było krępować.

Tak samo autorzy tekstów, wykonywanych przez radio, to przeważnie żydzi. Również i odczyty są bardzo często wygłaszane przez żydów“.

Byłżeby i p. Korabiowski(!), występujący jako „radca Strąć“, żydem?

Kto zwyciężył w sprawie Gdańska?

Prof. Stroński oświadcza w „Polonii“, że p. min. Beck nie zwyciężył w Genewie w sprawie Gdańska... W sprawie stanowiska W. Komisarza Senat gdański zdobył się tylko na jedno „ustępstwo“, że oświadczył:

„Senat W. M. Gdańska oświadcza, że Wolne Miasto opiera swe stosunki z Wysokim Komisarzem na obowiązującym statucie prawnym“.

„Pytamy — pisze prof. Stroński — co to jest? Odpowiadamy: dokładnie nic! Kiedy Senat W. M. Gdańska gwałcił ustawicznie stan prawny, udaremniając zarazem działalność Wysokiego Komisarza, jednocześnie twierdził stale — (to właśnie wywodził p. Greiser w Genewie na słynnym posiedzeniu Rady Ligi 4 lipca r. ub. i wszędzie i zawszę) — że postępuje wedle stanu prawnego, choć było to urąganiem prawdzie.

Otóż obecnie Senat W. M. Gdańska raz jeszcze powtarza, że to wszystko, co robił w stosunku do Wysokiego Komisarza, opiera na stanie prawnym, nie uprzedzając ani jednym słówkiem, by dotychczasowe postępowanie było nieprawne, oraz nie zobowiązujące się do żadnej zmiany.

Co więcej, w zamian za to zero, jakim jest poprostu szydercze oświadczenie Senatu Gdańskiego, p. minister Spraw Zagranicznych Beck w sprawozdaniu swoim daje jeszcze upomnienie w stronę Wysokiego Komisarza Ligi:

— Wysoki Komisarz z praktycznego punktu widzenia w wykonywaniu swoich funkcji, przewidzianych przez statut, winien starać się o to, aby nie wypływały stąd przeszkody dla wewnętrznej administracji W. M. Gdańska.

Co to znowu znaczy?

Wszakże cały spór był w tym, że gdy Wysoki Komisarz występował w obronie Konstytucji Gdańskiej, poręczającej prawa obywatelskie, wtedy nacjonal-socjalistyczny Senat, dążący do wyłączności swego stronnictwa w W. M. Gdańsku, co tam jest prawnie niedopuszczalne, wołał, że Wysoki Komisarz przeszkadza mu w wewnętrznym zarządzie wolnego miasta“.

Tyle prof. Stroński.. W związku z tym warto zaznaczyć, że po tym wszystkim trudno się dziwić, iż nie ma chętnych do objęcia stanowiska W. Komisarza, i że ostatnio Holender, de Graaff, tego urzędu nie przyjął.

8 milionów Polaków mieszka za granicami Polski — a tylko 50 tysięcy dzieci korzysta ze szkoły polskiej

Kim są oskarżeni w procesie moskiewskim

W toczącym się obecnie w Moskwie procesie zasiada na ławie oskarżonych szereg najwybitniejszych bolszewików i starych rewolucjonistów — towarzyszy Lenina. Poniżej dajemy krótki rzut oka na ich „karierę“, która ich zaprowadziła z rozkazu Stalina przed trybunał wojskowy i która skończy się prawdopodobnie rozstrzelaniem.

Do najwybitniejszych należy **Sokolnikow**, stary działacz komunistyczny i uczestnik nieudanej rewolucji bolszewickiej w Moskwie w r. 1905. Z wykształcenia jest prawnikiem i ekonomistą. Należał do nielicznych inteligentów w szeregach pierwszych rewolucjonistów **i szczycił się przyjaźnią samego Lenina.** Zesłany na Sybir uciekł stamtąd w r. 1909 zagranicę i zbliżył się do Lenina podczas jego pobytu w Szwajcarii. **Był towarzyszem Lenina w jego słynnej podróży zaplombowanym wagonem, którym Lenin przybył do Rosji na wiosnę roku 1917.** Po powrocie do Rosji został wybrany niezwłocznie członkiem centralnego komitetu partii. Po rewolucji odgrywał w Sowietach rolę pierwszorlanową, będąc stale członkiem „Cika“. Podpisał m. in. w imieniu Sowietów traktat brzeski z Niemcami, był przez jakiś czas członkiem rządu i jako komisarz finansów przeprowadził w r. 1922 reformę pieniężną. Po śmierci Lenina stracił na znaczeniu, gdyż Stalin nie lubił go i wysłał go jako posła sowieckiego do Londynu. Odwołany z Anglii po kilku latach pobytu nad Tamizą zajmował się aż do ostatnich czasów sprawami przemysłu drzewnego. Sokolnikow jest rodowitym Rosjaninem i liczy obecnie lat 49.

Piatakow jest także Rosjaninem i pochodzi z rodziny bogatych przemysłowców kijowskich. Urodził się w r. 1890. Działalność polityczną rozpoczął na terenie ukraińskiej partii komunistycznej i **był pierwszym premierem Ukrainy Sowieckiej.** W latach walki Trockiego ze Stalinem opowiedział się za Trockim; za to został po jego wygnaniu wykluczony z partii. Złożył jednak później deklarację skruchy i został do partii z powrotem przyjęty. W latach ostatnich zajmował się organizowaniem przemysłu ciężkiego, a obecnie akt oskarżenia zarzuca mu celowe jego dezorganizowanie i przygotowanie aktów sabotażu.

Karol Radek jest postacią znaną w Polsce dość dobrze. Radek, żyd polski rodem z Tarnowa, którego właściwe nazwisko brzmi: Sobelsohn, liczy obecnie lat 52. przed wojną brał udział w socjalistycznym ruchu (PPSD.) w Galicji, w działalności Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, a później wraz z Różą Luksemburg organizował skrajne skrzydło socjaldemokracji niemieckiej. Z bolszewikami i z Leninem związał się na terenie Szwajcarii na początku wojny. W Sowietach odgrywał Radek od początku bardzo wybitną rolę, jakkolwiek nie piastował żadnych ważniejszych urzędów prócz kierowania przez pewien czas wydziałem zachodnio-europejskim w komisariacie spraw zagranicznych. Głównie poświęcił się Radek publicystyce i stał się najgłośniejszym publicystą reżimu sowieckiego. **Jego artykuły były przez długi czas wyrazem miarodajnej opinii władz sowieckich** i jako takie były zawsze szeroko cytowane przez prasę całego świata. W r. 1924 przyłączył się Radek do opozycji trockistowskiej, jednakże po przegranej Trockiego jako jeden z pierwszych pospieszył z deklaracją wiernopoddańczą w stosunku do Stalina i powrócił do łask. W czerwcu ub. roku został wybrany do najściślejszego komitetu kilku osób, które pod przewodnictwem Stalina redagowały nową konstytucję Sowietów. W 4 miesiące później został aresztowany i oskarżony o prowadzenie roboty terrorystycznej i przygotowywanie zamachów na Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa i in.

Serebriakow, pochodzący ze sfer robotniczych, był dygnitarzem w pierwszych latach po rewolucji jako członek komitetu centralnego partii i Politbiura. Już jednak w r. 1921 został usunięty w cień. W latach walki Trockiego ze Stalinem utrzymywał kontakt z Trockim.

Murałow, syn chłopa, liczy już obecnie lat 60. Do partii należy od r. 1903. Podczas wojny był prostym szeregowcem, w pazdzierniku 1917 r. jednym z głównych organizatorów przewrotu bolszewickiego na terenie Moskwy. Pozostał później w szeregach wojska i doszedł do rangi generała i dowódcy moskiewskiego okręgu wojskowego.

Oto główni oskarżeni w toczącym się procesie. Na rozprawę czekają jeszcze dwaj inni: Rykow i Bucharin, którzy zostali are-

sztowani, lecz aktu oskarżenia jeszcze nie otrzymali. **Rykow**, to — następca Lenina na stanowisku przewodniczącego rady komisarzy ludowych, czyli na stanowisku premiera ogólno-związkowego Sowietów. Członkiem rządu był on jeszcze do września ub. roku jako komisarz poczt i telegrafów. Bodaj, że do dziś jest jeszcze formalnie członkiem centralnego komitetu partii. **Bucharin** należał do najbliższych towarzyszy Lenina. **Był on uważany za najwybitniejszego ekonomicznego teoretyka komunizmu** i interpretatora pism Lenina. W ostatnim czasie był naczelnym redaktorem „Izwiestii“ i profesorem akademii komunistycznej w Moskwie.
L.

Ruch wydawniczy

KS. DR. LEON VON RUDLOFF O. S. B.: „Mała dogmatyka dla świeckich“. Z niem. przełożył X. T. Czaputa. Warszawa, 1936. — Wyd. XX. Jezuitów.

Jak we wstępie zaznaczył sam autor, w układaniu dziełka „starał się o zwięzłą krótkość, aby oddać przysługę tym, których nie stać ani na nabycie ani na przetrawienie obszerniejszego dzieła“. Pragnął również dać przejrzysty pogląd na całość dogmatu. Należy stwierdzić, że z tych zadań wywiązał się autor znakomicie. Książka, mimo skrótowego ujęcia jest ciepłą, zaciekawiającą. Karta za kartą przynoszą coraz to nowe, a głębokie prawdy, które olśniewają, ale nie przytłaczają. — Autor pisze bowiem z tym przysłowiowym umiarem benedyktyńskim, który wprawdzie szuka przede wszystkim pokoju i wesela ducha. Książka zasługuje na gorące polecenie.
J. S.

WOJCIECH WASIUTYŃSKI: „Z duchem czasu“. Warszawa 1936. Wydaw. „Prosto z mostu“.

Jest to zbiór felietonów obejmujących bardzo szeroką skalę zainteresowań, bo zagadnienia filozoficzne, religijne, ekonomiczne, polityczne, socjologiczne aż do satyry włącznie. Felietony te pisane z rozmachem i zacięciem pisarskim, świadczą o wybitnej inteligencji autora i dużym oczytaniu. Odznaczają się one oryginalną formą, niezależnością poglądów, świeżym spojrzeniem na świat, a zarazem duchem wybitnie chrześcijańskim i polskim. W felietonach tych poruszone są najbardziej drażliwe kwestie, w których autor wypowiada się w sobie właściwy indywidualny i niezależny sposób. Mimo, że tematy poruszane w tej książce mogłyby się wydawać ciężkie, — są jednak ujęte w tak lekką formę, pełną humoru i dowcipu, że felietony zamiast nużyć porywają czytelnika i nasuwają dużo materiału do dyskusji.

STANISLAV MECZIAR: „Poezia a život“, essaye o polskej literature. Wydała Matica Slovenska, w Turczańskim św. Marcinie, 1936. Str. 203.

Swymi szkicami literackimi zamierzył niedawny stypendysta i wychowanek krakowskiej wszechnicy „približit vrcholne zjawy polskej literatury“ światu słowackiemu. Uważając, że Słowacy, jako naród dopędzający innych w rozwoju kulturalnym, z cudzych piśmiennictw brać powinien to tylko, co tam jest najlepszego, „czo z narodneho stalo sa nadnarodnym“, do szkiców swych wprowadził to tylko z literatury naszej XIX w., co uznał za pożyteczny karm duchowy dla rodaków.

Podkreślił we wstępnym słowie, że polska literatura w. XIX przedstawia samodzielną walkę duchową o istnienie narodu, ale równocześnie także o wyższy typ kultury ogólnoludzkiej i z tego właśnie powodu przesączanie tego elanu wszechludzkiego do myśli i słowa słowackiego uważa za szczególnie korzystne.

Przesuwają się przed czytelnikiem wybitne postacie polskie: Mickiewicz, Krasiński, Słowacki, Norwid, Tetmajer, Kasprowicz, Berent, Reymont, Żeromski, Wyspiański i Staff. Każda postać scharakteryzowana jako człowiek-jednostka, jako członek narodu i pisarz, wreszcie, co najważniejsze autor naświetla wpływ życia społecznego na twórczość i działanie ideałów i idei poetyckich na kształtowanie się życia narodowego. Najwyraźniej widoczne to w okresie Wieszczów i Wyspiańskiego.

„Poezja a życie“ pokazuje, że Mecziar głęboko wniknał w nurty naszego piśmiennictwa pięknego. To już nie początkujące sprawozdanie literackie o „poezji tatrzańskiej, polskiej i słowackiej“. To nawet wysoko ponad „hymnologię polską i słowacką“ (omawiane przez dra Mecziara na warszawskim kongresie slawistycznym) podniesiony sztandar kulturalnej wzajemności polsko-słowackiej.

Stwierdzić trzeba, że za Tatrami wzmaga się zainteresowanie polską literaturą; Słowacy mają już antologię polskiej poezji (Andrej Žarnov „U polskich besnikov“) a przekłady Żeromskiego, Staffa, Makuszyńskiego, Ossendowskiego, Dąbrowskiej cieszą się ogromnym powodzeniem; z tej strony Tatr jednak wzajemności takiej Słowacy wciąż jeszcze czekają. Zwłaszcza ze strony młodych Polaków. Na razie starsi Polacy usiłują obowiązki te pełnić.
m.

ANTONI PIUS KRZYŻANOWSKI.

Katolicy zdewaluowani

Aldous Huxley napisał książkę pt.: „Nowy, wspaniały świat“. Treścią jej — wizja świata, z którego wyeliminowano wszystkie elementy duchowe. Ludzie, ów „wspaniały“ świat zamieszkujący, trudni są właściwie do odróżnienia od zwierząt, gdyż poza pracą zawodową, zmechanizowaną wprost do ogłupienia, życie ich wypełnia spełnianie funkcji fizjologicznych z używaniem seksualnym na pierwszym planie. Nowe pokolenia wychodzą z olbrzymich inkubatorów i hodowane są (nie wychowywane!) na rasowe ludzkie bydełko. Myślenie jest dla ogółu zabronione i stanowi przywilej grupki władców świata.

Pewnego pięknego przedpołudnia po wyjściu z kościoła rozpocząłem z paroma osobami rozmowę na temat owej książki Ald. Huxleya. Byłem zaskoczony tym, że znaleźli się ludzie, którzy satyrę Huxleya potraktowali na serio i twierdzili, że daje wzniosłą wizję. Kiedy wyraziłem przekonanie, że nie każdy może i powinien tę książkę czytać, usłyszałem zarzut fanatyzmu i zupełnego braku chrześcijańskiej tolerancji.

NADUŻYTE SŁOWO.

Tolerancja! Biedne, tylekroć nadużywane słowo! Tolerowanie błądzących potrafimy łatwo przenosić na ich błędy, chociaż powinniśmy sobie zdawać sprawę z tego, jak bardzo niekonsekwentne jest takie postępowanie posiadających prawdę. Tolerancja nasza idzie bardzo daleko: swego czasu episkopat polski ostrzegał przed należeniem do podejrzanego pochodzenia organizacji zwanej YMCA względnie YWCA. I oto są nawet t. zw. „sztandarowi“ katolicy, którzy ze względów tolerancyjno-humanitarnych nie wyrzekają się kontaktów z tym stowarzyszeniem. Albo i taki wypadek: udowodniono już zależność osławionych Rotary Club'ów od masonerii; a przecież są katolicy, co potrafią pogodzić należenie do R. C. i to na czołowych miejscach z udziałem w różnych stowarzyszeniach katolickich i z wygłaszaniem przemówień na temat obowiązków katolika.

Tolerancja nie jest jedynym fetyszem czczonym przez katolików niższego standartu. Kilku osobom inteligentnym, biadającym na ciężkie czasy („panie, ten komunizm! strajki, zaburzenia na wsi, bezbożnictwo, bezrobocie, no — coś okropnego“) proponowałem, by zajęły się nieco pracą charytatywną, boć w chwili obecnej miłosierdzie jest tym paliatywem, który może choć częściowo uspokoić konwulsyjne wstrząsy świata, cierpiącego na zanik sprawiedliwości społecznej. W odpowiedzi dowiedziałem się, że nie mogą tego uczynić, bo przecież ci biedni, szpitale, odwiedzanie rodzin itp., to — takie nieestetyczne.

Estetyka staje się więc Absolutem, którym mierzy się ludzi na sposób Petroniusza. Tylko dlaczego tym miłośnikom „piękna“ wydaje się nieestetycznym biedak, marznący pod płotem i omijany przez spieszących na zabawy karnawałowe, a zjawiskiem estetycznym będzie kobieta, wymalowana jak obraz i rozebrana kunsztownie z szat balowych.

DWA TYPY.

Ale znajdą się jednostki, które skonstatowawszy, że jest źle, nie będą szukać odurzenia w zabawach, lecz poczną trudzić się nad znalezieniem sposobów wyjścia z impasu, w którym znajduje się społeczeństwo. Dadzą się tu wyróżnić — zgrubsza biorąc — dwa typy błędnych Diogenesów, szukających z uporem w dzień jasny ze świecą w ręku drzwi, oddawna otworem stojących, i rozbijający się stale o mur. Jedni zgorszeni złym stanem świata, bolejący nad zepsuciem i fałszem, widzą jedyny ratunek w pustelnictwie. A że nie mogą — w braku paszportu i z powodu ograniczeń dewizowych, udać się na pustynię, wytwarzają odludzie dokoła siebie, wznosząc z cnoty osobistej mur nie do przebycia. Zamykają się w ciasnej kapliczce własnego wyrobienia wewnętrznego, pielęgnując z przejęciem ideały we własnej duszy, a zapominają o obowiązkach społecznych, nie mają dosyć wiary i miłości, by swoje — rzekomo ukochane — idee szerzyć dokoła.

Inni znowu opanowani niepohamowaną żądzą czynu, zapragną odnawiać świat w sposób aktywny. Pracują nad stworzeniem nowych form ustrojowych, wołają o sprawiedliwość, żądają poszanowania praw człowieka, — lecz zapominają o szacunku dla praw Bożych. Chcą wznosić swe szklanne i kryształowe pałace na piasku, bez oparcia ich na fundamencie prawd odwiecznych. To są dziwni katoliccy „społecznicy“, którym nie może dotrzeć do świadomości myśl, że nikt nie zreformuje świata, jeśli uprzednio nie potrafił zreformować samego siebie.

Oto dość charakterystyczna może galeria typów, wziętych z życia i związanych ze sobą łańcuchem wspólnej przyczyny, wywołującej właśnie takie a nie inne postawy życiowe. Przyczyną tą — **niekonsekwentny katolicyzm, nieprzeżyty do głębi światopogląd.**

ROLA ŚWIATOPOGLĄDU.

Bo są katolicy, którym wydaje się, że światopogląd jest jakby jakaś sztuką materii, z której można wykrajać, zależnie od upodobania, suknię wizytową, szlafrok albo kostium kąpielowy. Zapominają, że światopogląd to nie dobieranie sobie twarzowego kapelusza czy krawata, nie sprawa sentymentu i tradycji, ale problem najważniejszy, angażujący rozum i wolę do harmonijnego współdziałania. Zapominają, że światopogląd — jak pisze O. Bocheński O. P. — „nie jest nastawieniem uczuciowym, ani zbiorem wyobrażeń, ani instynktownym sposobem reagowania na zjawiska, ale zbiorem twierdzeń“.

Jeśli przyjmiemy, że światopogląd jest zbiorem twierdzeń i to zbiorem uporządkowanym, nie mogącym posiadać sprzeczności, to musimy — drogą logicznych przesłanek idąc — wydedukować sobie z tego podstawowego zbioru wszystkie wnioski, które będą normowały nasz stosunek do życia, do świata, do Istoty Najwyższej. Wszystkie te wnioski końcowe, ostateczne będą prawdziwe, bo opierają się na zgodnych z prawdą założeniach.

Skoro teraz ktoś odrzuci tylko jedno twierdzenie z tego zbioru, skoro dopuści możliwość jednej chociażby sprzeczności, to zemści się to na nim srodze, gdyż cały gmach światopoglądu runie mu odrazu na głowę (chyba, że nie myśli wcale). Jeśli ktokolwiek chce być tylko pół-katolikiem, nie jest już nim wcale.

Chlubimy się, że Polska — mimo wszystko — jest nadal przedmurzem chrześcijaństwa. Ale czy długo to przedmurze wytrzyma napór dwóch światopoglądów niekatolickich, fałszywych wprawdzie, ale posiadających — jakże fanatycznych — zwolenników, zdecydowanych walczyć do ostateczności w imię swych idei? Jesteśmy szczęśliwsi od nich, bo znamy już Prawdę. Ale w takim razie niech zapłonie ona w nas ogniem, który świat cały potrafi zamienić pożarem miłości chrześcijańskiej.

Często wspominamy prześladowania w Meksyku, Sowietach, Hiszpanii czy III Rzeszy i współczujemy z głębi serca z gnębionymi katolikami. Mam wrażenie, że należałoby im raczej zazdrościć — tego mianowicie, że w ogniu walki mogą hartować pancerz swego światopoglądu. W Polsce zbyt łatwo jest być katolikiem, Polakowi poprostu nie wypada nim nie być (ach, ta tradycja!). I tu źródło słabości naszego katolicyzmu. Trzeba go więc przemyśleć i przeżyć we wszystkich jego konsekwencjach. Trzeba światopogląd katolicki znać, uwierzyć weń dzięki łasce — a potem codziennie realizować prawdy zeń wypływające.

To przecież jasne i proste.

I właśnie dlatego takie trudne.

Humor

Żydowskie polowanie: — Ty Moryc, jak ciebie widzę, przypomina mi się całe polowanie.

— Ny, dlaczemu?

— Bo nazywasz się Jeleń, mieszkasz przy ulicy Miszliwskiej, gonisz za interesami, jak pies, wyglądasz, jak lis, a jesteś tchórzem i świnią.

Radio

WIELKA WIECZORNICA TANECZNA POLSKIEGO RADIA na rzecz bezrobotnych. Dnia 30 stycznia o godz. 19.45 Polskie Radio urządza wielką wieczornicę taneczną, która tym razem pozwoli słuchaczom zgromadzonym w mieszkaniach prywatnych, klubach, organizacjach i t. p. zabawić się wesoło przy dźwiękach muzyki tanecznej, płynącej z głośników. Koncert ten trwać będzie około pięć godzin. Do tańca przygrywać będą: Mała Orkiestra Polskiego Radia, Kapela Ludowa, Wileńska Orkiestra Salonowa, oraz orkiestra Tadeusza Seredyńskiego ze Lwowa. Wieczór urozmaicą występy „Czwórki radiowej“ i refrenistów.

Polskie Radio zwraca się do wszystkich radiosłuchaczy, do organizacyj i świetlic, aby w tym dniu zorganizowały zabawy taneczne, zebrany dochód z imprezy przeznaczając na Pomoc Zimową Bezrobotnym. Ten taneczny wieczór trwać będzie do godz. 2.00 w nocy.

W związku z tą imprezą Polskie Radio urządza dla organizatorów zabaw wielki konkurs karnawałowy za najlepsze rezultaty finansowe, uzyskane podczas zabawy. Uczestnicy konkursu do dnia 10. II. br. mogą nadsyłać sprawozdania pod adresem: „Polskie Radio Warszawa I., Mazowiecka 5“: 1) suma uzyskana na zabawie wraz z dowodem wpłaty na rzecz Funduszu Pomocy Zimowej (konto P. K. O. Nr 70.200); 2) dane dotyczące ceny biletów wstępu; 3) dane dotyczące liczby osób wraz z podpisami osób biorących udział w zabawie; 4) informacje o środowisku i stanie zamożności danej dzielnicy.

———oOo———

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA 31 STYCZNIA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.03 Gazeta rolnicza; 8.18 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa ze Środy (przez Poznań): po nabożeństwie około godz. 10.45 Kolędy w wykonaniu chóru Moniuszki (z Łodzi); 11.15 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny, w przerwie ok. godz. 13.00 Programy lokalne; 14.00 Transm. ze Środy (przez Poznań) „Zimowe żywienie bydła“ — reportaż; 14.30 Koncert; 15.10 Pieśni ludowe ziemi Złotowskiej; 15.30 Audycja dla wsi; 16.00 Programy lokalne; 16.20 Powszechny Teatr Wyobraźni nada komedię p. t.: „Strzał na pokładzie“; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; w przerwie ok. godziny 17.55 Pogadanka aktualna; 19.00 „Listy do laureatów i od laureatów (wywiad-ankieta) 19.15 Programy lokalne; 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 20.35 Programy lokalne; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; — 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Recital śpiewaczy; 22.00 Melodie z filmów dźwiękowych wykonają Adam Aston i zespół instrumentalny; 22.30 Programy lokalne; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 8.18 Muzyka poranna z płyt; 8.25 Pogadanka dla rolników — Znaczenie właściwego doboru odmian dla różnych gospodarstw województwa krakowskiego; 8.40 Muzyka ludowa z płyt; 11.15 Muzyka lekka; ok. godziny 13.00 — Ostatnie premiery — pogadanka; 16.00 Koncert reklamowy; 19.15 Program na dzień następny; 19.20 Muzyka z płyt; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna.

Lwów godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka — Czym się kierować przy zakładaniu gospodarstw drobiowych; 8.40 Muzyka z płyt; 8.45 Program na dzisiaj; 11.15 Muzyka popularna z płyt; ok. godziny 13.00 przegląd teatralny; 16.00 Koncert reklamowy; 19.15 Koncert mieszany; 19.45 Minuty literackie; 20.00 D. c. koncertu mieszanego; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, godz. 8.18 Audycja dla wsi — muzyka z płyt; 11.15 Koncert rozrywkowy; w przerwie ok. godziny 13.00 Przegląd teatralny; 16.00 Koncert reklamowy; 19.15 Program na jutro 19.20 Muzyka z płyt; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i kolęda; 6.13 Na ludowej zabawie (płyty); 7.00 Koncert popularny; 8.18 Pogadanka — Zagospodarowanie łąk i pastwisk na Śląsku; 8.30 Koncert życzeń; 11.15 Koncert rozrywkowy; 13.00 Co słychać na Śląsku; 16.00 Koncert reklamowy; 16.20 Pogadanka aktualna; 19.15 Muzyka; 19.45 Program na jutro; 19.50 „W niedzielę przy żeleźnioku“ — audycja pogodna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne 22.30 Muzyka taneczna.

„650 tysięcy dzieci polskich zaj granicą nie korzysta z polskiej szkoły“

Zakony a władze opieki społecznej

Za pośrednictwem zakonów i katolickich instytucji charytatywnych dokonuje się w kraju bardzo poważna praca społeczna, poważna nie tylko ze względu na moralne wyniki, ale także na kwoty pieniężne, które tą drogą płyną z dobrowolnych składek na cele społeczeństwa. Mamy przed sobą sprawozdanie jednego tylko zgromadzenia zakonnego, które w przeciągu ubiegłego roku wydało w jednym tylko województwie śląskim **93,961 bezpłatnych obiadów, 138,000 innych posiłków, 1,531 rozmaitych sztuk odzieży i jeszcze kilka tysięcy zł. gotówką.**

Ministerstwo Opieki Społecznej wielką do pracy zgromadzeń zakonnych przywiązuje wagę i nieraz już tej opinii swej dało wyraz zdecydowany.

Przed kilku tygodniami odbywało się zebranie lekarzy powiatowych i miejskich w województwie śląskim z udziałem inspektora zdrowia na całą Polskę, radcy Ministerstwa Opieki Społecznej p. dra Kowarskiego, który w przemówieniach i dyskusjach z lekarzami stwierdził, że współpraca zakonów w opiece społecznej wielce jest pożądaną a także z naciskiem podniósł **duchowe wartości ofiarnej tej pracy oraz konieczność pielęgnowania jak najżyczliwszego stosunku wobec zgromadzeń zakonnych.**

Delegat Ministerstwa zaznaczył także, że tam gdzie się pojawiać mogą rozdźwięki, jest zadaniem lekarzy powiatowych i miejskich, aby niedociągnięcia i sprawy sporne załatwiać z jak największą życzliwością, by ofiarne zespoły zgromadzeń zakonnych nie zniechęcać do pracy, lecz ułatwiać ją na każdym polu.

Projekt zmiany godzin handlu

Zgłoszony został w Sejmie projekt zmiany ustawy o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Projekt przewiduje, że sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży z wyjątkiem zakładów, wymienionych w art. 4, 5 i 6 (t. j. budki i kioski) mogą być otwarte najdłużej do godziny 19. W soboty i dni przedświąteczne sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży, wymienione w art. 2 rozporządzenia z 1928 r. (jatki z mięsem, wędliniarnie i sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów, zajmujących się sprzedażą napojów alkoholowych) mogą być otwarte do godz. 20, a zakłady fryzjerskie i kalotechniczne do godz. 21. W gminach wiejskich władze administracji ogólnej mogą zezwolić, aby sklepy, zakłady wyżej wymienione były otwarte w czasie od 1 kwietnia do 30 września do godziny 21.

———ooOoo———

Kronika gospodarcza

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W KRAKOWIE podaje do wiadomości, iż zainteresowani przeglądać mogą w biurze komunikacyjnym Izby rozkład jazdy statków w polsko-szwedzkiej kolejowo-morskiej komunikacji, obowiązujący na linii Gdynia — Gdańsk — Norrköping — Stockholm.

POLSKIE STOLIKI DO INDYJ I ANGLII. Spółdzielnia Handlowo-Wytwórcza Stolarzy w Koninie (woj. łódzkie) wyrabia stoliki, które znajdują duże wzięcie za granicą. Ostatnio wysłano większe partie do Indyj oraz do Anglii. Spółdzielnia pracuje bardzo żywo, czego dowodem, że w roku bieżącym wpłacono 1,670 złotych na nowe udziały.

PALIMY CORAZ WIĘCEJ TYTONIU. W roku 1934 spaliliśmy tytoniu za 478,481 tys. zł. W roku 1935 suma ta obniżyła się do 467,963 tys. zł., natomiast w roku 1936 uległa dość silnemu wzrostowi do 479,319 tys. zł. Z poszczególnych grup województw najwięcej tytoniu spaliły województwa centralne, a mianowicie za 186,403 tys. zł., województwa południowe — za 131,349 tys. zł., województwa zachodnie — za 120.028 tys. zł. Najmniejszy zbyt tytoniu był w województwach wschodnich, gdzie spalono go tylko za 41.539 tys. złotych. W związku z tym pozostaje również wzrost konsumcji zapałek. Mianowicie w roku 1934 konsumcja ta wyraziła się wzrostem 82 tys. skrzyń po 5 tys. pudełek każda. W roku 1935 skrzyń takich zbyto 90 tys., a w roku 1936 91 tysięcy.

SPADEK LICZBY KROSIEN W FABRYKACH WŁÓKIENNICZYCH. Ogólna liczba krosien w zakładach przemysłu włókienniczego w Polsce wynosiła w roku 1929 — 70,230. W roku 1932 ilość ta obniżyła się do 68,825 krosien, a w roku 1935 aż do 66,611. Charakterystycznym jest, że spośród 5 województw, na terenie których znajdują się fabryki włókiennicze, liczba krosien obniżyła się, w czterech, wzrosła zaś w jednym tylko, mianowicie województwie kieleckim, a to z ilości 4,909 w roku 1929 do 5,005 w roku 1933 i do 5,107 w roku 1935. Stosunkowo najsilniej spadła ilość krosien w województwie białostockim. W roku 1935 wynosiła ona zaledwie około 30 procent stanu z roku 1929. Procentowo najwięcej obniżyła się ilość krosien wełnianych ręcznych, osiągając w roku 1935 zaledwie około 30 procent stanu z roku 1929.

Widmo klęski przed rolnictwem?

W miarę utrzymywania się fali mrozów wzrasta niepokój rolników. Z różnych stron kraju sygnalizują nam powiększające się z dnia na dzień niebezpieczeństwo, zagrażające coraz poważniej tegorocznym urodzajom. Chcąc zbadać dokładnie nastroje, ogarniające koła rolnicze, zwróciliśmy się do prezesa C. T. O. i K. R. sen. Malskiego, który tak określił obecną sytuację:

Położenie rolnictwa jest zastraszające. Nie ulega bowiem wątpliwości, że skutki panujących od kilkunastu dni mrozów mogą być bardzo ujemne. Oziminy, szczególnie pszenica, koniczyna i rzepak są prawie stracone. Żyto, jako odporniejsze na obniżkę temperatury, może jeszcze jako tako wytrzymać, lecz na ziemiach lekkich i ono zmarnieje. Zeszłoroczne zapasy sprzedamy niewątpliwie wysoko, ale co z tego, kiedy wkrótce zabraknie nam chyba **zboża nie tylko na siew, ale i na potrzeby gospodarstwa.** Bo zbiory w roku ubiegłym nie były nadzwyczajne. **Tegoroczne natomiast zapowiadają się jeszcze gorzej.** Pamiętajmy, że roczna produkcja zbożowa Polski dawała dotychczas nie wielką nadwyżkę nad konsumcją wewnętrzną. Naddatek ten eksportowaliśmy. Skoro teraz zabraknie nadwyżki, a chłonność rynku krajowego nie zostanie pokryta — nastąpić mogą bardzo poważne zawikłania. Być może, że sytuację poprawią zasiewy jare, co jednakże tylko w nieznacznym stopniu przyczyni się do zmniejszenia widma klęski, pojawiającego się dziś przed rolnictwem. Równie nie lepiej przedstawia się sytuacja w sadach, ogrodach warzywnych itd. Drzewka szlachetniejsze pomarzły już z pewnością, truskawki również. Koniec końcem — może być bardzo źle.

Jak Komintern planuje „unieszkodliwić“ armię

Przewodniczący wielkiej organizacji katolickiej „Federation Nationale Catholique“, gen. de Castelnau, jeden z bohaterów wojny światowej, zamieszcza w ostatnim numerze tygodnika „La France Catholique“ dłuższy artykuł, w którym wykazuje konieczność jak najbardziej energicznego organizowania się wszystkich katolików **we wspólnym froncie antykomunistycznym.**

Katolicy nie mogą być pasywni — pisze gen. de Castelnau — winni zespolić wszystkie wysiłki jeśli chcą zwartym szeregom świetnie wyekwipowanej i doskonale zorganizowanej armii komunistycznej, przeciwstawić skutecznie swoje siły, walczące w obronie cywilizacji chrześcijańskiej. Na poparcie swego twierdzenia, że Komintern jest doskonale zorganizowany i że jego ukryte sprężyny działają wszędzie i że najmniejsza komórka komunistyczna posiada odpowiednie instrukcje z Moskwy, gen. de Castelnau podaje w całości przedruk niezmiernie donioslego dokumentu, zawierającego szczegółowe instrukcje dla przywódców komunistycznych w Hiszpanii. Ze wspomnianego dokumentu wyjmujemy trzy tylko części, które jako aż nadto wymowne, nie potrzebują żadnych komentarzy i najzupełniej potwierdzają słuszność tezy generała de Castelnau o konieczności bardziej energicznej akcji przeciwko wojującemu komunizmowi:

„4. — Prowizoryczne komitety koszarowe winny co dwa dni odnawiać swe listy osób, posługując się przy tym znakami i kolorami wiadomymi, które klasyfikują te osoby na: wrogów, neutralnych, sympatyków i zwolenników. Gdy bunt zostanie wprowadzony w czyn, personel wewnętrznego komitetu na swoją całkowitą odpowiedzialność winien wyeliminować szybko i bez żadnego wahania wszystkich tych, którzy figurują na liście jako wrogowie, nie zapominając jednak, że eliminacje te posiadają to samo znaczenie niezależnie od kategorii, do jakiej wróg należy, t. zn., że eliminacja dosięga każdego, przełożonych, oficerów, podoficerów, nawet zwykłych żołnierzy.

„9. — Ci, którym przypadnie obowiązek atakowania najpierwszych (generałów przy władzy) będą podzieleni na grupy z 10 ludzi, dwóch będzie posiadało automatyczne pistolety. Należy pamiętać, że generałowie mają zazwyczaj dwóch adiutantów i jednego sekretarza, wobec czego atak winien być dokonany w mieszkaniach każdego: eliminacja winna być dokonana przez trzech ludzi z danej grupy, wyznaczonych dla ataku na generała, nie cofających się przed żadną przeszkodą i występujących czynnie przeciwko każdej osobie przeszkadzającej w wykonaniu ataku, niezależnie od jej wieku i płci. Pozostali (z grupy) winni postępować z adiutantami stosownie do warunków i zebranych o nich informacjach“.

„15. — Od samego początku rewolucji (rebellion) bojówki w mundurach gwardii cywilnej i szturmowej mają pod pretekstem zapewnienia osobistego bezpieczeństwa aresztować wszystkich przywódców partyj politycznych w postępowaniu swym stosując się do instrukcji dotyczących eliminowania generałów bez władzy (sans commandement). Podobnie mają umundurowane bojówki, pod pretekstem opieki, aresztować wielkich kapitalistów, figurujących na dodatku B przy okólniku N. 32“.

Każdy, kto ma pracę
i zarabia,
powinien pomóc
bezrobotnym.
Konto PKO Nr. 70.200
Pomoc Zimowa

Podwyżka stopy proc. we Francji

Dnia 28 bm. w południe doniesiono z Paryża o podwyżce przez Bank Francji stopy dyskontowej z 2 proc. do 4 proc. Szczegółów co do tej decyzji na razie brak, w szczególności nie wiadomo o ile podwyższone zostały inne stopy procentowe instytucji emisyjnej.

Decyzja Banku Francji stanowi, być może, niespodziankę tylko o ile chodzi o sam rozmiar podwyżki dyskonta. Poza tym należało się spodziewać tego posunięcia, zważywszy na kształtowanie się w ostatnich czasach sytuacji finansowej i walutowej we Francji.

Sytuację tę charakteryzuje z jednej strony niewyjaśnione położenie gospodarki budżetowej, z drugiej zaś — trwające trudności wynikające z dostosowywania się życia gospodarczego do zmienionych warunków, stworzonych przez dewaluację franka, oraz przez wprowadzenie w życie ustaw socjalnych.

Dowiadujemy się, że jednocześnie z podwyżką stopy dyskontowej z 2 do 4 proc., podwyższone zostały i inne stopy francuskiej instytucji emisyjnej, a mianowicie: stopa od zaliczek 30-dniowych pod zastaw określonych papierów państwowych — z 2 do 4 proc., stopa zaś pod zastaw innych papierów — z 3 i pół proc. do 5 procent.

Dziwne praktyki Zw. Spółdzielni Rol. i Zarobkowo-Gospodarczych R. P.

Piszą nam z powiatu nowosądeckiego, że Zw. Spół. Rol. i Zar. Gosp. R. P., który corocznie wysyła rewidentów celem ułatwiania prac bilansowych spółdzielniom wiejskim, w roku bież. wysłał swojego rewidenta, ale na miejsce urzędowania wyznaczył mu lokal socjalistycznej (!) Spółdzielni Kred. (N. Sącz, ul. Batorego 78). Słusznie wyraża nasz korespondent, zdziwienie, że gdy dotychczas rewidenci mogli urzędować w biurach Wydziału Samorządowego przy Radzie Pow., to obecnie pcha się zawiadowców wiejskich Kas Stefczyka do socjalistycznego lokalu, chyba dlatego, aby tam mogli zapoznać się z socjalinym „światopoglądem“. Wygląda to na robotę, która znalazła aprobatę gdzieś u „góry“. Zw. Spół Roln. i Zar.-Gosp. musi jednak zrozumieć eż wieś nie chce mieć nic wspólnego z socjalizmem. I to raz na zawsze.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek 29 stycznia następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	27.75—28.00
Pszenica dworska czerw. stand.	27.25—27.50
Pszenica dworska biala stand.	27.00—27,25
Pszenica targowa	26.75—27.00
Żyto dworskie stand.	22.50—23.00
Żyto targowe	22.25—22.50
Owies dworski stand. lekko zadeszcz	20.00—20.50
Owies targowy stand.	19.50—20.00
Jęczmień dworski stand.	22.50—24.00
Jęczmień targowy stand.	22.00—22,50
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Makuchy lniane 37-38 proc. biał.	24.50—25.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	19.00—19.50
Soja śrut. około 29-30 proc.	29.00—30.00
Siano słodkie	7.00—7.50
Siano średnie	6.00—6.50
Siano kwaśne	5,00—5.50
Potraw	5.00—6.00
Koniczyna pastewna	9.00—9,50
Słoma długa	4.50—5.00
Otręby żytnie stand.	15.25—15.75
Otręby pszenne średnie	15.25—15.75
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka psz. gat. I wyciąg 0-20 proc	45.25—45.75
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	48,25—48,75
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	42.25—42.75
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	40.25—40.75
Mąka psz. gat. ID st. wym. 0-65 proc.	38.25—38.75
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	37.25—37.75
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	33.75—34.25
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	31.75—32.25
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	27.25—28,25
Mąka razowa	33.00—33.50
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	34.00—34.50
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	33.00—33,50
Mąka poślednia ponad 65 proc.	19.00—19.50
Mąka razowa 0-95 proc.	26.00—26.50
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	34.50
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	33.50
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	27.50
Perłówka 0.000	46.00—48.00
Pęcak fabryczny z workiem	33.00—33.50
Pęcak chłopski bez worka	30.00—30.50
Siekanka jęczm. fabr. z work.	33.00—34.00
Siekanka jęczm. chłopska bez work	30.50—31.00
Kasza jaglana fabr.	34.00—36.00
Kasza jaglana chłopska	30.00—32.00
Kasza tatarczana cała	47.00—49.00
Kasza tatarczana łamana	45.00—47.00

Tendencja silna, podaży i dowozów lokalnych brak.

Kahał lwowski ogłosił

listę odstępców od żydostwa

Żydowska gmina wyznaniowa we Lwowie ogłosiła listę osób, które porzuciły wyznanie mojżeszowe. Fakt ten ma specjalne znaczenie; dotychczas bowiem — pisze „Nowy Dziennik“ — wielu spośród występujących, pragnąc ukryć przed rodziną, czy ogółem współwyznawców, fakt odstępstwa płaciło podatek wyznaniowy w dalszym ciągu. — Niektórzy nawet chodzili do bóżnicy(!)

Ogłoszenie powyższej listy było dla żydów lwowskich prawdziwą niespodzianką i wywarło wśród nich duże wrażenie.

Ciekawie wyglądają na tym tle wynurzenia b. sen. dra Schreibmana, który w związku z ogłoszeniem wyżej wspomnianej listy udzielił „Nowemu Dziennikowi“ wywiadu. O powodach masowego występowania żydów z gminy wyznaniowej mówi: „Mam wrażenie, że można odróżnić dwa rodzaje tych ludzi. Jedni uczynili to zapewne w zamiarze wstąpienia w związki małżeńskie z osobami innych wyznań, drudzy zaś — **z zapatrywań skrajnie lewicowych(!) przeciwnych wszelkim religiom**“.

Matka Radka prosi Stalina o ułaskawienie syna

W Tarnowie mieszka 82-letnia matka Radka, Zofia Sobelsohn Pacanower, która mieszka wraz z córką, Adelą Neissową, przy ul. Nowy Świat Nr. 17. Staruszka z uwagą śledzi przebieg procesu, czytając codziennie szereg czasopism. W ubiegły wtorek wysłała wraz z córką i wnuczką, prośbę do Stalina skierowaną do ambasady sowieckiej w Warszawie, jednak nie została ona tam przyjęta, wobec czego nadała telegram zawierający 182 słowa do Stalina, w którym prosi go, by osobiście rozpatrzył tę sprawę.

Jak wiadomo, Radek wychowywał się w Tarnowie i tam też uczęszczał do pierwszego państw. gimnazjum, skąd został wydalony z VII klasy za należenie do tajnej studenckiej organizacji. Po ukończeniu gimnazjum w Nowym Sączu zapisał się na wydz. prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i zamieszkał w Krakowie w Domu Egipskim, przy czym w mieszkaniu jego odbywały się zebrania młodzieży socjalistycznej. Był wtedy współpracownikiem „Naprzodu“. Nie ukończywszy studiów Radek wyjechał za granicę i przebywał w Niemczech i Szwajcarii. Na szerszą arenę wypłynął w czasie wojny światowej w r. 1917, gdy przez czynniki niemieckie został przewieziony wraz z Leninem w zaplombowanym wagonie do Rosji.

Przyboczny lekarz Ojca św.

Ostatnio tak często wspominany lekarz przyboczny Papieża, prof. Milani, jest człowiekiem w sile wieku, wysokim, o ciemnej cerze i siwiejących włosach. Prócz wielkiej wiedzy odznacza się on umiejętnością postępowania z chorymi. A Pius XI szczególnie nie lubi mierzenia temperatury i sprawdzania pulsu. Na pewien czas przed rozwinięciem się choroby, prof. Milani dopuszczony był codziennie do prywatnej biblioteki papieskiej, gdzie Ojciec św. pracował przy biurku. Jak się zazwyczaj odbywała ta wizyta lekarska, opowiada jeden z wysokich dygnitarzy Kurii w sposób następujący:

„Papież nie zwracał najmniejszej uwagi na wejście swego przybocznego lekarza. Profesor Milani przechodzi obszerną salę, zbliża się do biurka, klęka i mówi: „Dzień dobry, Ojcze święty!“ „Dzień dobry, doktorze!“ — odpowiada Papież nie odwracając oczu i podaje rękę. Lekarz całuje pierścień Rybaka i usiłuje jednocześnie zbadać puls. Szybko cofa Pius XI rękę i mówi z uśmiechem: „Nic z tego, Milani! Czuję się bardzo dobrze. Idź już! Nie mam czasu dla lekarzy“.

Scena taka powtarzała się nieraz. Tym niemniej Ojciec św. bardzo ceni i poważa swojego lekarza.

— * * —

Pod groźbą masonerii

pani Nawaszyn zaczyna ustępować?

Po sensacyjnym oświadczeniu, udzielonym niedawno przez panią Nawaszyn prasie paryskiej — o czym wczoraj na tym miejscu donosiliśmy — opinię Francji zaintrygowało nowe wystąpienie wdowy po zamordowanym emigrancie rosyjskim.

Tym razem, na skutek artykułów w prasie przypisujących, na podstawie domysłów pani N., tajemnicze morderstwo jej męża czynnikom wolnomularskim, ukazało się w gazetach paryskich sprostowanie wdowy, która stara się wytłumaczyć, że w swym oświadczeniu pod określeniem: „pewne tajemnicze siły, które nie są ani faszyzmem, ani bolszewizmem, lecz wywierają ogromny wpływ na całym świecie“ — nie miała na myśli masonerii, lecz... „pewne tajemnicze siły działające na terenie Z. S. R. R.“(?!)

To niejasne tłumaczenie się nasuwa przypuszczenia, czy pani Nawaszyn nie zdemuncjowała właśnie w swym pierwszym oświadczeniu rzeczywistych sprawców mordu i tym samym nie naraziła się „tajemniczym siłom“, które zmusiły ją do odwołania...

Z kraju i ze świata

DUCHOWIEŃSTWO DIECEZJI PIŃSKIEJ NA F. O. N. W myśl uchwały Episkopatu Polski, mocą której została ustalona kwota 300 tys. zł. jako dobrowolna ofiara ze strony duchowieństwa katolickiego w Polsce na Fundusz Obrony Narodowej, na diecezję pińską wypadła kwota 7.364 zł., która została wpłacona na ręce ks. Józefa Gawliny, Biskupa Polowego Wojsk Polskich.

W SANDOMIERZU STANIE DOM KATOLICKI. Z wiosną bieżącego roku rozpoczęte zostaną prace budowlane nad wzniesieniem Domu Katolickiego w Sandomierzu. Ksiądz Biskup Jan Lorek, Administrator diecezji, podjąwszy myśl wzniesienia tej pożytecznej budowli, polecił wykonanie planów p. inż. Jamrozowi z Krakowa. Obecnie zwożone są już materiały budowlane. Organizacje katolickie zyskają wygodne i doskonałe miejsce dla zbiorowych występów i zebrań.

CENTRALA PRZEMYTU DEWIZ I ZŁOTA W TUCHOLI. Podczas rewizji w składzie zegarmistrzowskim Mikołaja Krasińskiego ustalono, że zajmował się on masowym wyrabianiem złotych obrączek ze stopów przemycanych monet. Na obrączkach tych Krasiński wybijał próby własnymi sztancami. W mieszkaniu i warsztacie znaleziono pół kilograma złotego stopu, 200 złotych marek niemieckich, kilkaset złotych monet dolarowych i 241 gotowych obrączek. Krasiński przesyłał transporty złotych obrączek do szeregu zakładów jubilerskich na terenie całej Polski i za granicą.

KUTRY UWIĘZIONE PRZEZ LÓD. Z powodu gwałtownego zamarznięcia portu rybackiego na Helu, część kutrów nie zdołała wydostać się z kry i grozi im zgniecenie przez lód. Zachodzi potrzeba sprowadzenia łamacza lodu.

SPADEK URODZIN W ANGLII. W sprawozdaniu, złożonym Instytutowi Statystycznemu, badacz Honey wyraża pogląd, że liczba mieszkańców wysp brytyjskich wyniesie w r. 1941 najwyżej 46.742 tys. osób. Rozpocznie się więc spadek urodzeń i ludność w r. 1971 wyniesie nie więcej niż 38.500 tys. osób. Honey podkreśla, że spadek urodzeń nie jest tylko zjawiskiem specjalnie brytyjskim, czy niektórych krajów europejskich, lecz ogólno-światowym.

Meksyk kosztem biedaków

wspomaga czerwoną Hiszpanię

Wychodzące w mieście Meksyk czasopismo „Hombre Libre“ oponuje w sposób stanowczy przeciw masowemu wysyłaniu przez rząd meksykański odzieży i broni dla marksistów hiszpańskich. „Ubolewać należy — pisze gazeta — że socjalistyczny rząd Meksyku wysyła za granicę wełnianą odzież i obuwie wtedy, gdy w kraju naszym tylu ludzi musi mrzeć z chłodu“.

Proces o nadużycia w Pow. Zarz. Drog. w Kołomyi

Do ciągnącego się w nieskończoność szeregu nadużyć i kradzieży grosza publicznego w Polsce przybywa nowa sprawa.

W Sądzie Okręgowym w Kołomyi rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko inż. Morawetzowi i tow., oskarżonym o nadużycia popełnione w Powiatowym Zarządzie Drogowym. Odczytanie aktu oskarżenia, zawierającego **201 stron maszynowego pisma, trwało około 7 godzin(!)**

W dniu wczorajszym przewodniczący Trybunału przystąpił do przesłuchania głównego oskarżonego, inż. Morawetza, który usprawiedliwiał się na wstępie swej obrony, że popełnione nadużycia były powodem braku sił biurowych, gdyż sam musiał spełniać kilka funkcyj, tak, że cała praca biurowa spoczywała jedynie na jego głowie(?) Z zarzutów poczynionych w akcie oskarżenia przeciw inż. Morawetzowi o nadużycia popełnione przy budowie mostu w Tłumaczyku, oraz przekroczeniu swej władzy z powodu zniszczenia list płatniczych, wykazujących odbiór materiału i wypłaty należne robotnikom przy budowie obu mostów, oskarżony tłumaczył się tym, że nawał pracy(?) nie pozwolił mu na poczynienie kontroli oraz sporządzenia rozliczenia z sumy 8 tys. zł., asygnowanej na budowę przyczółków mostu w Tłumaczyku, a listy płatnicze uważając za niepotrzebne(!) zniszczył.

250-lecie Seminarium Duchownego w Przemyślu

Dnia 7 lutego b. r. mija 250 lat od chwili, kiedy ks. Jan Stanisław Zbąski, biskup przemyski, dekretem erekcyjnym, wydanym 7 lutego 1687 r. stworzył podstawy prawne dla łacińskiego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Tę pamiętną rocznicę obchodzić będzie diecezja przemyska według programu, ustalonego przez specjalny komitet jubileuszowy.

— o-0-o —

12 ofiar katastrofy samolotowej

Z Oranu donoszą: — Spod szczątków belgijskiego samolotu, który **spadł i roztrzaskał się wczoraj w pobliżu Oranu, zaczęto wydobywać zwłoki ofiar katastrofy. Dotychczas wydobyto zwłoki 12 osób. 10 mężczyzn i 2 kobiet.** Samolot musiał przez jakiś czas toczyć się i przewracać w miejscu wypadku, ponieważ szczątki jego są rozrzucone na obszarze około 100 metrów kw.

—ooo—

ZBIGNIEW OTRĘBSKI.

Zimno... zimno...

Poezja płonącego kominka

W dziejach Pliniusza Młodszego znajdujemy ciekawe zapiski, z których wynika, że dawni Rzymianie znali już zasadę centralnego ogrzewania. Ogrzane w podziemiach will powietrze rozprowadzano przy pomocy rur po całym mieszkaniu utrzymując temperaturę na równomiernym poziomie. Z upadkiem cywilizacji rzymskiej zaginęły wszystkie techniczne udoskonalenia i zdobycze. Ludzkość powróciła do pierwotnych form bytowania (mimo dumnych drewnianych, a później murowanych, zamków), nie wiele różniącego się od bytowania w jaskiniach. Z rozwojem cywilizacji narody Europy przyjmowały odgrzebane z pyłu zapomnienia i stopniowo udoskonalane wynalazki rzymskie. Kwestia racjonalnego ogrzewania mieszkań dużo później doczekała się swego rozwiązania.

ATRAMENT MARZNIE W KAŁAMARZACH.

Jeszcze w XVIII wieku nie umiano ogrzewać mieszkań. Okazało się to najwidoczniej w czasie najostrzejszej zimy, jaka panowała w Europie w 1709 roku. W Paryżu musiano zamknąć teatry, zawiesić rozprawy sądowe, gdyż... atrament zamarzał w kałamarzach. W piwnicach wino zamieniało się w lód, tworzyła się skorupa lodowata na chlebie, nawet potrawy podawane w mieszkaniach zamarzały. Ówcześni mieszkańcy Paryża nie umieli na to znaleźć rady. Ludzie marzli nawet w łóżkach, a większość dzieci urodzonych tej zimy nie doczekała nawet następnego dnia.

ZIMNO NAWET NA KRÓLEWSKIM DWORZE.

Królewskie Tuilerie były najzimniejszym pałacem w Europie. Niewielka liczba kominków nie wystarczała dla ogrzania olbrzymiego pałacu. Kominek uważany był przez ludzi XVIII wieku za przedmiot zbytku. Pieców nie znano. Nieliczne żelazne prymitywne piecyki opalano węglem, którym nie umiano się jednak należycie posługiwac, co wywoływało liczne wypadki zaczadzenia. W tych warunkach piec nie mógł zyskać popularności. Jeden z pisarzy francuskich z tego okresu stwierdza, że widok pieca, z którego bucha nieznośny żar, a nie widać płomienia, paraliżuje wyobraźnię i napełnia człowieka nieopisaną melancholią,

KAWIARNIE PRZEPEŁNIONE.

Z zimnych mieszkań człowiek XVIII w. uciekał najchętniej do kawiarni, które wówczas powstawać zaczęły i spędzał godziny całe przy kawie. Tak było zresztą nie tylko w Paryżu. Nie inaczej spędzał srogą zimę 1709 r. wiedeńczyk, czy berlińczyk, który do kawy lubił ćmić ulubioną fajkę, nie gorzej dymiącą od pieca. Na pochwałę ówczesnych właścicieli kawiarń trzeba przyznać, że w w. XVIII nie znano jeszcze wstrętnych domieszek do kaw w postaci cykorii i t. p., gościom zaś za drogie, na ówczesne czasy. pieniądze podawano kawę dobrą.

ŁOŻE NAJPEWNIEJSZYM SCHRONIENIEM.

Najpewniejszym schronieniem przed zimnem było jednak wygodne łóżko, zasłane miękkimi skórami, lub pierzynami z puchu. W zimie 1709 r. w łożu przyjmowano posiłki, a gospodarz, zakryty po uszy puchami lub skórami, próbował zabawiać gości. Z tych czasów pochodzi też pochwała łoża, której autorem jest jeden z najwybitniejszych doktorów francuskiej akademii nauk, Losta lot Bucheue. W dziele, podającym sposoby utrzymania długiej młodości, radził spędzać zimne dni w łóżku, co znakomicie przyczyniać się miało do zachowania elastyczności członków i sił młodzieńczych. Równomierna ciepłota łóżka chroni organizm od wielu chorób i przypadłości.

NAJZIMNIEJSZY — ROK 1709.

Jakkolwiek z zapisków kronikarskich XVI i XVII wieku wynika, że zimy ówczesne były znacznie ostrzejsze, niż w wiekach następnych, to jednak rok 1709, zdaje się, bije wszystkie rekordy zimna. Przez dwa miesiące ziemia cała, pisze jeden ze współczesnych autorów, skuta była grubą lodową powłoką. Mróz był tak ostry, że najstarsi ludzie nie pomiętali takiego zimna. Ptaki marzły w powietrzu. Ludzie, idąc do kościoła, zabierali ze sobą tak zwane żarniki, żelazne naczynia napełnione rozżarzonymi węgielkami drzewnymi.

Ale nawet lato w tym roku było tak zimne, że w Wersalu musiano stale utrzymywać ogień w kominkach. W okresie zimy 1709 roku w styczniu i lutym zmarzło na śmierć 24.000 paryżan.

KONIEC KOMINKÓW.

Wprowadzenie normalnych „kaflowych pieców zapoczątkowało pod koniec XVIII w. okres rugowania kominków, które jednak nie rychło ustąpiły miejsca bardziej nowoczesnej technice ogrzewania mieszkań. Przywiązani do tradycji mieszczanie paryscy z żalem rozstawali się z kominkiem, przy którym okryci szalami i futrami grzali się w ścisłym kole rodziny, znajomych i przyjaciół. Nigdzie ludzie nie marzną tak nielitościwie, jak w „Cyganerii“ Murgeta. Za to nigdzie nie było tyle romantycznego uroku, jak w mieszkaniach paryskich w długie, zimowe wieczory, oświetlanych krwawym błyskiem płonących bierwion, które z trzaskiem rozsypywały dokoła snopy złocistych iskier, niecąc w sercach gromady skupionej przy kominku uczucia rodzinnej wspólnoty i szczęścia.

Kaloryfer nowoczesny nie dorówna nigdy poezji płonącego kominka...

—ooooo—

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—0-0-0—

KONTROLA SKLEPÓW. Mieszana Komisja Wydziału Przemysłowego Magistratu i organów P. P. przeprowadziła dnia 28 bm. kontrolę sklepów spożywczych i jadłodajni. Ukarano doraźnie 3 osoby i udzielono 5 upomnień kupcom.

ZNALAZŁA 5.740 ZŁ. Koło cukierni Pasternaka na pl. Bernardyńskim znalazła wczoraj uczenica szkoły handlowej Maria Huculakówna portfel zawierający 5.740 zł. w banknotach. Uczciwa znalazczyni zdeponowała portfel na komisariacie policyjnym, gdzie też wkrótce zjawił się powien ziemianin z lubelskiego z doniesieniem o zgubie.

ZŁAMAŁ NOGĘ podczas jazdy na nartach 17-letni uczeń gimn. M. Manasterski (Witolda 9). Karetka Pogotowia przewiozła go do szpitala.

Z KONGREGACJI KUPIECKIEJ. W piątek o godzinie 19.45 nastąpiła w lokalu Kongregacji uroczysta inauguracja 6-tygodniowego dokształcającego kursu handlowego, zorganizowanego przez Kongregację dzięki usilnym zabiegom jej ruchliwego prezesa p. Jana Kantego Pfaua. Początek kursu dnia 3 lutego, — wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godziny 19.45 do 21.30 w lokalu Kongregacji (Piłsudskiego 11, I p.). — Uczestnictwo w kursie wynosi 3 złote.

— 000 —

Zawiadomienia i komunikaty

WALNE ZEBRANIE SODALICJI MARIAŃSKIEJ STUDENTEK U. J. K. we Lwowie odbędzie się we wtorek 2 lutego o godz. 10.30 w lokalu przy ul. św. Jacka 16. Poprzedzi Msza św. o godz. 8.30.

KURSY NARCIARSKIE dla początkujących i zaawansowanych narciarzy urządza Sekcja Narciarska A. Z. S. we Lwowie. Każdy kurs trwa 7 dni. Odbywać się one będą co tydzień począwszy od 28 bm. do 28 lutego br. — Informacje i zapisy w Sekretariacie A. Z. S., Nowy Uniwersytet (wejście od ul. Kościuszki 9) codziennie od godziny 19—20.

DO BUDAPESZTU organizuje wycieczkę z Polski w czasie od 10 do 16 lutego br. Izba Handlowa Polsko-Węgierska w Warszawie. Informacje w Konsulacie Węgierskim, pl. Mariacki 8, w godzinach od 11—12.

— 0-0-0 —

TEATR WIELKI sobota godz. 7.30: „Małżeństwo".

TEATR ŻOŁNIERZA sobota godz. 7.30: „Damy i huzary".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: Barbara Radziwiłłówna.
CASINO: „Tak się kończy miłość".
EUROPA: Lekkoduch.
CHIMERA: Pod dwiema flagami.
UCIECHA: „Wąwóz śmierci" i rewia.
PAX „Papież Pius XI mówi do Ciebie".
MARYSIENKA: „Antony Adverse".
APOLLO: Rozwód z przeszkodami.
GRAŻYNA: „Papa się żeni".
KOPERNIK: „Maria Stuart".
MUZA: Król kobiet.
MIRAŻ: Wyprawa na planetę Mongo.
PALACE: Tajemnica świecznika królewskiego".
PAN: Skowronek.
RAJ: Ich troje.
ŚWIT: Ich troje.
STYLOWY: „Głos serca" i rewia.
TON: Łowca przygód.

— 0-0-0 —

ZWIĄZEK TEATRÓW I CHÓRÓW LUDOWYCH urządza przedstawienia krakowskiej szopki w Sali Posejmowej w gmachu Skarbka codziennie prócz niedziel i świąt, od dnia 30 stycznia do 9 lutego włącznie. Początek przedstawień o godzinie 5 po południu.

— 0-0-0 —

Asystenci Uniwersytetu Lwowskiego przeciw żydom

Stowarzyszenie Asystentów Uniw. J. K. i Akademii Med. Weter. we Lwowie odbyło we czwartek 28 bm. doroczne Walne Zgromadzenie przy udziale ponad stu członków. Zaraz na wstępie obrad postawiono **nagły wniosek** w tym duchu, iż do Stowarzyszenia nie mogą należeć odtąd **osoby narodowości żydowskiej i żydowskiego pochodzenia.** Wniosek ten przyjęty został **niemal jednomyślnie,** gdyż zaledwie 2 uczestników Zgromadzenia głosowało przeciw niemu.

Elektryczność dla mieszkańców ul. Wadowickiej

W najbliższych dniach Elektrownia krakowska przystąpi do założenia w ul. Wadowickiej napowietrznej sieci rozdzielczej dla umożliwienia mieszkańcom tej ulicy korzystania z oświetlenia elektrycznego. Dotychczas bowiem ul. Wadowicka posiadała jedynie przewód elektryczny dla oświetlenia publicznego.

W związku z zamierzonymi pracami Elektrowni — Delegacja Komisji plantacyjnej dla parków, ulic — po przeprowadzeniu szczegółowych badań zadecydowała usunięcie 7 drzew rosnących przy ul. Wadowickiej.

Zaspy śnieżne w Krakowie i województwie

Obfity śnieg, który w ciągu nocy z czwartku na piątek i przez dzień piątkowy padał w województwie krakowskim, **pokrył miasto i okolicę kilkudziesięcio-centymetrową warstwą.** Odbiło się to na komunikacji w obrębie Krakowa. Tramwaje mimo wysiłków personelu technicznego, jeździły z opóźnieniem. Utrudniony był również ruch kołowy. Do usuwania śniegu zalegającego na ulicach, zmobilizowano wszystkich pracowników Zakładu Czyszcz. Miasta, w liczbie **około 500.** Tory tramwajowe oczyszczano przy pomocy pługów odśnieżnych.

Opad śnieżny odbił się na regularności pociągów, przybywających do Krakowa, które przyjeżdżały z opóźnieniem **około 60 minutowym.**

Na wielkie przeszkody natrafia komunikacja autobusowa. Z Krakowa nie wyjechały autobusy **do Wodzisławia, Łapanowa i N. Sącza.**

W ciągu dnia nadeszły wiadomości o wielkich **zaspach w powiatach ropczyckim i tarnowskim.** Na szosie Dębica — Jarosław na odcinku długości 50 km. utworzyły się zaspy dochodzące **do półtora metra wysokości.** Podobne zaspy znajdują się na drodze Kolbuszowa — Sędziszów i innych.

Według doniesień z Żywca z powodu zasypania toru kolejowego Żywiec — Zwardoń **musiano wstrzymać na tej linii ruch pociągów.**

—oOo—

Maszyniści przeciw 30 procentowej obniżce dodatków

W parowozowni krakowskiej odbyło się **ogólne zebranie maszynistów i motorowych, zatrudnionych na kolejach państwowych. Na zebraniu, w którym wzięli udział członkowie różnych organizacyj, bez względu na przynależność partyjną opowiedziano się w uchwalonych rezolucjach przeciw wprowadzonej przez Ministerstwo Komunikacji obniżce dodatków za prowadzenie parowozów, w wysokości około 30 procent. Dodatki te są niejako odszkodowaniem za wydatki na utrzymanie, ponoszone przez maszynistów, skutkiem pełnienia służby poza miejscem zamieszkania, oraz jako wynagrodzenie za szczególnie ciężką i odpowiedzialną pracę maszynisty. Autorzy rezolucji z rozgoryczeniem podnoszą fakt, że Ministerstwo Komunikacji wprowadziło krzywdzącą obniżkę, gdy równocześnie wyrzucono niepotrzebnie wiele pieniędzy na szkodliwe dla zdrowia pracowników osławione aparaty „Pyram".**

Zebrani słusznie zaznaczyli w rezolucji, że maszynista, który ciągle ma na myśli braki i długi domowe, nie może pełnić służby ze stuprocentowym zapewnieniem bezpieczeństwa(!). Równocześnie maszyniści protestują przeciw ograniczaniu względnie niezaliczaniu do wynagrodzenia przez Dyrekcję Kolejową Krakowską czasu potrzebnego na przygotowanie maszyny do pracy, oraz jej oddanie po służbie podnosząc, że dzieje się to wbrew przepisom, które przeznaczają na te czynności 2 i pół godziny czasu.

Przebieg zebrania, na którym uchwalono te rezolucje, był niezwykle burzliwy.

Skarby Muzeum Czartoryskich w Krakowie

Ostatnie zebranie naukowe Tow. Miłośników Hist. i Zab. Krakowa poświęcone zostało uczczeniu 60 rocznicy założenia Muzeum ks. ks. Czartoryskich. Zebranie stało się serdeczną manifestacją krakowskiego społeczeństwa dla działalności Muzeum. Dr Dobrzycki, poświęciwszy na wstępie wspomnienie 74 rocznicy powstania styczniowego podniósł, że w 12 lat po powstaniu, w dobie największego ucisku narodowego, stworzone zostało 1 grudnia 1876 roku w Krakowie Muzeum, którego działalność stała się

jednym z naczelnych tytułów chwały Krakowa. Wobec swoich i obcych Muzeum służyło wiernie na[...]e i kulturze, oraz dobremu imieniu Polski, podnosiło serca polskie i rodziło w nich najszlachetniejszą dumę narodowej świadomości.

Z kolei zabrał głos konserwator Muzeum ks. ks. Czartoryskich **doc. U. J. dr Stef. Komornicki**, który w ciekawych i bogato ilustrowanych wywodach przedstawił dzieje instytucji, zapoczątkowanej jeszcze u schyłku 18 w. w Puławach przez ks. generałową Ziem Podolskich Izabelę z Flemingów, pod hasłem

„Przeszłość — Przyszłości",

wyrytym na jej zlecenie na murach Świątyni Sybilli, pierwszej siedziby zbiorów. Następnie prelegent scharakteryzował stan obecny zbiorów. Sale Muzeum mieszczące się w murach dawnego arsenału i klasztoru urządzone są częścią jako wnętrza zabytkowe, częścią zaś jako systematyczne działy muzealne, jak galeria malarstwa europejskiego, zabytki starożytnego Wschodu, Grecji i Rzymu, tkaniny, ceramika i t. p.

Wartość historyczna i artystyczna zbiorów jest na ogół biorąc ogromna. Wśród zabytków polskich zwracają tu uwagę wytworne **miniatury pontyfikału bisk. Ciołka,** znakomitego bibliofila, dyplomaty i humanisty, świetne dzieło krak. iluminatorów z 1 ćwierci 16 wieku, dalej arcymisterny haft figuralny, t. zw. **antependium z Rudawy,** fundacji król. Elżbiety „Matki Jagiellonów", z pierwszych lat 16 w. Ale nawet skromniejsze zabytki, jak **buława hetmana Czarnieckiego,** czy wspaniały **szyszak husarski, lub szkienice cechowe,** przemawiają nie tylko do sentymentu historycznego. Znaczna ich część wiąże się z Krakowem, i to tak blisko, jak **chorągiew Insurekcji,** ofiarowana przez miasto Kościuszce w dniu przysięgi.

Oprócz zabytków tego rodzaju, zawiera Muzeum mnóstwo okazów mogących obudzić najżywsze zainteresowanie miłośników sztuki całego świata. Okazy te są właśnie powodem szczerego zachwytu obcych turystów, oraz przedmiotem stałych badań głośnych uczonych europejskich. Dotyczy to zwłaszcza galerii obrazów zawierającej

kilka arcydzieł o światowym rozgłosie,

jak słynny portret Cecylii Gallerani („Dama z gronostajem") pendzla Leonarda da Vinci, czy też płótna Rafaela i Rembrandta. Poza tym galeria ta mieści mnóstwo dzieł skromniejszych, ale wysokiej miary mistrzów włoskich, flamandzkich, holenderskich i niemieckich; nie brak oczywiście i polskich, od cechowych malarzy krakowskich, **aż po Matejkę i Grottgera.**

Wśród olbrzymich zbiorów przemysłu artystycznego zwracają tu uwagę dzieła takie, jak maleńka gemma z portretem **Faraona Amenhotepa IV** (ojca Tutenkhamena) i szkatuła srebrna z okresu ostatnich Sassanidów, relikwiarz emaliowany z Limoges z 13 w. i pyszny puhar z kości słoniowej z w. 17. **słynny dywan perski ze zwierzętami, jeden z najdroższych na świecie,** lub najwytworniejsze okazy porcelany z 18 wieku (zwłaszcza wspaniały stary Wiedeń).

Licznie zebrana publiczność zgotowała po odczycie owację na cześć instytucji, wyrażając jej gorące życzenia najpomyślniejszego rozkwitu dla chwały Krakowa i Polski.

Sensacyjny wyrok w procesie Ehrlicha i towarzyszy

OSZUST, PRZEZ KTÓREGO ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE ADWOKAT KRAKOWSKI.

W piątek w ostatnim dniu procesu Ehrlicha i towarzyszy, oskarżonych o wyłudzanie pieniędzy pod pozorem wyrabiania posad, rozprawę rozpoczęło przemówienie prokuratora **dr. Stawarskiego.** Wywołało ono sensację. Prokurator domagał się ukarania Ehrlicha i Dubielowej, **cofnął natomiast akt oskarżenia w stosunku do em. ppłk. Śmigielskiego,** podkreślając, że przebieg rozprawy nie dostarczył żadngo dowodu stwierdzającego winę tego oskarżonego. Również sensacyjne zwroty zawierały twierdzenia obrońców dr. Woźniakowskiego, i dr. Schoenwettera. Dr. Woźniakowski twierdził, że **ppłk. Śmigielski jest niewinny, wiele na sumieniu ma natomiast nieobecny na sali rozpraw ppłk. Dziekanowski, przez którego miał odebrać sobie życie jeden z adwokatów krakowskich, a śp. sen. Hammerling miał stracić 120 tys. złotych. Według twierdzenia obrońcy przeciw Dziekanowskiemu wygotowano już 11 aktów oskarżenia.**

Po trzygodzinnej naradzie trybunału przewodniczący **dr. Stępniowski ogłosił wyrok, skazujący Ehrlicha na półtora roku więzienia a Dubielową na 6 miesięcy.** Dubielowej umorzono wykonanie kary na mocy amnestii. — **Ppłk. Śmigielski uwolniony został od winy i kary.**

— 0-0-0 —

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

30. Sobota. Św. Martyny.
Wschód słońca 7.21, zachód 16.18.
Długość dnia 8 godzin, 57 min.

—ooOoo—

WICEWOJEWODA Dr Małaszyński wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy.

ZJAZD SEKRETARZY WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH, oraz kierowników wydziałów ogólno-administracyjnych większych miast z województwa krakowskiego, obradował będzie jutro w krakowskim Urzędzie wojewódzkim.

WYSTAWA PROJEKTÓW URBANISTYCZNEGO UPORZĄDKOWANIA RYNKU. — Począwszy od dnia dzisiejszego do niedzieli 7 lutego włącznie otwarta będzie na Ratuszu Krakowskim (pl. W. W. Świętych) Wystawa nagrodzonych prac na konkursie projektów urbanistycznego uporządkowania Rynku Gł., pl. Mariackiego, Małego Rynku i pl. Szczepańskiego. Wystawa mieści się w sali prez. Leo i zwiedzać ją można codziennie od godziny 10 do 13. Wstęp wolny.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO. Z powodu przypadającego we wtorek 2 lutego święta Matki Boskiej Gromnicznej, przypadające na ten dzień targi krakowskie przesunięte zostały na poniedziałek 1 lutego.

WIELKI PROCES POSZLAKOWY toczy się w Sądzie Apelacyjnym. Siedmiu mieszkańców Tarnowa skazanych zostało na kary od 5 do 6 miesięcy więzienia za udział w kradzieży w mieszkaniu 80-letniej Heni Forschirn. Forschirnowej zginęła kasetka z gotówką i perłami wartości 12 tys. zł. Od wyroku Sądu tarnowskiego skazani wnieśli za pośrednictwem mec. dr J. Bardla odwołanie. Sąd Apelacyjny postanowił przed wyrokiem przesłuchać świadków zaproponowanych przez obronę.

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty

TRADYCYJNA LUDOWA SZOPKA KRAKOWSKA w wykonaniu zespołu pod kier. dyr. Strojka z udziałem art. operowej p. Chmiel-Bieńkowskiej, wystawiona zostanie w poniedziałek 1 lutego o godz. 17.30 w Bursie ks. Kuznowicza, Skarbowa 2. Czysty dochód na dożywianie najbiedniejszych dzieci przedmieść Krakowa.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota 30 stycznia: „Mrówki".
Niedziela 31 stycznia po poł.: „Nieusprawiedliwiona godzina". — wiecz. „Ależ to nie na serio".
Poniedziałek 1 lutego: „Nieusprawiedliwiona godzina".

WANDA: Tajna brygada.
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady" — Flynn i Olivia de Havilhand.
ŚWIT: „Papa się żeni" (Wysocka, Andrzejewska, Brodniewicz).
STELLA: Trędowata (Barszczewska, Brodniewicz).
APOLLO: „Szampański walc".
SZTUKA: Zapomniana symfonia.
UCIECHA: Sylwetki.
ADRIA: Romeo i Julia (Norma Sherer, Leslie Howard).
BAGATELA: Bohaterowie Sybiru, oraz rewia p. t. „Czar piosenki".
DOM ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 25 bm. „Metropolitan".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t.: „Kapitan Blood".

DZISIEJSZY KONCERT JANA STRAUSSA przełożony został na początek marca.

Śp. Ewa Antonowicz

W Makowie Podhal., po długiej a bardzo ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu dnia 23 bm. emerytka Ewa Antonowicz. — Śp. zmarła pracowała na stanowisku kierowniczki P. Szkoły Zaw. Hafciarskiej w Makowie od roku 1896 przez lat 35 z wielkim pożytkiem dla przemysłu hafciarskiego, w którym wyszkolone absolwentki miały zawsze pracę i zarobek. — Kiedy w latach wojennych mężowie poszli spełnić obowiązek względem Ojczyzny, a wiele żon i matek przez dłuższy okres czasu zostało bez sposobu do życia, śp. Ewa Antonowicz chcąc przyjść im z pomocą, nie szczędziła poza szkołą trudu ni kosztów na wyjazdy w stronę Śląska i Moraw, by zdobyć rynki zbytu dla pracy wykonywanej przez około 60 hafciarek, zorganizowanych dorywczo w tym celu przy szkole. — Czynem tym szlachetnym otarła nie jedną gorzką łzę matkom mającym do wyżywienia kilkoro nieraz drobnych dzieci. Dziś jeszcze wdzięcznym sercem wspominają starsze hafciarki śp. Zmarłą, która oprócz nauki i wychowania uczenic w szkole starała się również w ciężkich chwilach o ich byt materialny.

Cześć Jej pamięci!

Współpracowniczka.

Sport

Reprezentacja hokejowa Polski już gotowa...

P. Z. H. L. podał kierownictwu turnieju o mistrzostwo świata w Londynie kolejne numery naszych reprezentantów, jakie będą wyszyte na ich swetrach, ustalając w ten sposób definitywnie skład naszej drużyny. Kolejno przedstawiają się one następująco: 1 — Ludwiczak, 2 — Sokołowski, 3- Wołkowski, 4 — Kowalski, 5 — Marchewczyk, 6 — Stupnicki, 7 — Zieliński, 8 — Kasprzycki, 9 — Burda, 10 — Nowak, i 11 — Kasprzak. Bramkarze: Maciejko i Stogowski numerów nie mają.

DALSZY CIĄG MISTRZOSTW TENISOWYCH NIEMIEC.

W rozrywkach tenisowych o międzynar. mistrzostwo Rzeszy w hali, polska para Tarłowski — Tłoczyński oddała zwycięstwo bez walki niemieckiej parze Cramm — Henkel. W grze mieszanej Jędrzejowska — Tarłowski przegrali z parą niemiecką Heidtman — Beutner 6:1. 3:6. 4:6.

TURNIEJ HOKEJOWY SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE.

Krak. Okręg. Zw. Hokeja Lodowego w porozumieniu z Kuratorium Szkolnym organizuje w dniach od 29 bm. do 6 lutego międzyszkolny turniej hokejowy krakowskich szkół średnich o puchar prezesa Krak. Zw. Hokejowego dyr. Hardta Edm. Turniej rozegrany będzie w trzech grupach z udziałem 8 drużyn gimnazjalnych. 1 grupa: Gimn. VIII i Gimn. II. — 2 gr.: Gimn. IX, IV i Państw. Szkoła Przemysłowa. — 3 gr.: Gimn. OO. Pijarów, V i Szkoła Ekonomiczno-Handlowa.

Terminarz rozgrywek jest następujący: — 30. I. godz. 14: Szk. E.-H. — Gimn: V; godzina 15: Szkoła Przem. — Gimn. IX — lod. Park Krakowski; 3. II. godz. 14: Gimn. IV — Szkoła Przem., godz. 15: Gimn. OO. Pijarów — Szkoła E.-H. lod. Sokoła. Finały: 4. II. godzina 15: Zwyc. I gr. — Zwyc. II gr. Park Krakowski, 5. II. godz. 14: Zwyc. I gr. — Zwyc. III gr. Cracovia, 6. II. godz. 14: Zwyc. II gr. — Zwyc. III gr. Cracovia.

PRZYGOTOWANIA DO LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI NA HALI.

W Przemyślu rozegrane zostaną w dniach 1—2 lutego doroczne zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Termin zgłoszeń zamknięty został we czwartek 28 bm.

Z Warszawy kluby Warszawianka, Polonia, AZS. i Legia wysyłają swe liczne drużyny w ogólnej liczbie ponad 30 zawodników. Niestety Noji nie będzie startował.

Z okręgu łódzkiego wpłynęło zgłoszenie całego szeregu zawodników z Wajsówną, która w barwach swego nowego klubu Boruta (Zgierz) startować będzie w skoku w dal z miejsca. skoku w dal z rozbiegiem, skoku w wyż, pchnięciu kulą i biegu 50 m przez płotki.

Okręg krakowski zgłosił m. in. Oszasta, Gotliebównę, Glaserównę i in.

Okręg śląski zgłosił Orzełównę, Biskupównę, Sznajdra, Rakoczego, Chmiela, Orłowskiego i in.

Z Lublina przybędzie biegacz Flis.

Z okręgu lwowskiego startować będzie najwięcej zawodników, m. in. Kucharski, Śliwak. Semkowicz, Niemiec i in.

Wpłynęły także zgłoszenia kilku zawodników wileńskich. Brak natomiast zgłoszeń z okręgów poznańskiego i pomorskiego.

—OOO—

Brinhton Tigers — Czechosłowacja 6:0

Mecz stał pod znakiem wyższości zwycięzców, którzy doskonałą kondycją fizyczną roznieśli formalnie renomowane gwiazdy Czechosłowacji. W ostatniej tercji miejscowi prawie zupełnie nie dochodzili do głosu, przy czym Anglicy zademonstrowali piękną grę zespołową.

KIMBERLEY DYNAMITERS — EHC. DAVOS 5:2 (0:0, 1:1, 4:1). Łatwo zwycięstwo Kanadyjczyków, mimo doskonałej gry znanych internacjonałów miejscowych braci Cattini.

PARTENKIRCHEN — BERLINER S. C. RIESERSEE 1:0. W przepełnionym stadionie olimpijskim odbyło się ostatnie spotkanie. w którym Berlińczycy zdobyli przez Jaeneckiego zwycięską bramkę. Pierwsze miejsce zdobył BSC. drugie BKE Budapeszt.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III.
w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.

Dnia 25 stycznia 1937.

Sygn. akt. III. Km. 3/37.

Sprawa egzekucyjna: Wierzyciel: P. Kupferberg Cecylia w Tarnowie. Dłużnik: P. Chaim Ire Ettner i Estera Ettner w Tarnowie, ul. Lwowska 46.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III. zamieszkały w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 lutego 1937 r. o godzinie 10.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do P. Chaima Ire Ettnera i Estery Ettner w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Lwowskiej 46, składających się z 2 spody skórki kangurowej, 1 świecznik srebrny, 1 świecznik srebrny, 2 świeczników srebrnych, 1 szafy oszklonej, 2 szaf jasnych. oszacowanych na łączną sumę 525 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 25 stycznia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Stanisław Wojciechowski.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.

Sygnatura: VIII. Km. 41/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII., mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lutego 1937 r. o godz. 12—14 w Krakowie-Podgórzu ul. Romanowicza Nr. 9. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Krakowskiej Fabryki Drutu i Wyrobów Żelaznych S. A. w Krakowie, składających się z maszyn do pisania, 4-rech biurek, szafki z żaluzją na akta, na rzecz Banku Zachodniego S. A. Oddział w Krakowie.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 stycznia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg m. p.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka 18.
Numer akt: V. Km. 1617/36.
Zakład Pogrzebowy „Concordia“
c/a Olga Zakrzowiecka.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lutego 1937 r. o godz. 10 w Krakowie ul. Harcerska Nr. 10. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużniczki Olgi Zakrzowieckiej, składających się z radioaparat 4 lampowy „Elektrit“, futro damskie piżmaki, oszacowanych na łączną sumę zł. 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 stycznia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V
(—) **Piotr Bill.**

R. ALEXANDER I K. BENNET. 39

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

Frank wziął świstek papieru wraz z kartką, na której Alicja napisała swoje nazwisko i cel przybycia, włożył je do kieszeni i wyszedł na długi korytarz z szeregiem drzwi po obu stronach.

Wszedł do poczekalni przy głównym wejściu. Znajdował się tu jakiś interesant, siedzący przy Alicji, która z rękoma złożonemi na kolanach, na małej torebce, wpatrywała się w drzwi niespokojnym wzrokiem. Tonem urzędowym, ze względu na obecność drugiego interesanta, rzekł:

— Może pani pozwoli ze mną?

Wstała mechanicznie. Spojrzał jej w oczy biorąc ją pod rękę i prowadząc przez długi korytarz do innego pokoju. Zanim weszli, zatrzymał przechodzącego urzędnika i rzekł:

— Gdyby inspektor potrzebował mnie, będę tutaj...

— Po tym wprowadził ją do biura, zamykając drzwi.

— Dlaczego tu przyszłaś, Alicjo? — rzekł poważnie.

Upadła na krzesło, trzymając wciąż w rękoch małą torebkę, jakby spodziewała się od niej pomocy.

— Musiałam, Franku — szepnęła. — Było to ponad moje siły. — Spojrzała na niego niespokojnym wzrokiem. — Czy go schwytali? — zapytała nagle.

Webber spojrzał na nią; na jej piękną, wystraszoną twarzyczkę, okoloną jedwabistymi lokami, które wymykały się spod kapelusza, na biały futrzany kołnierz, otaczający jej szyję i wstrząsnął głową.

— Nie, mój skarbie — rzekł cicho. — Nie schwytali go. I nie schwytają już...

— Oh, jakżeż się cieszę! — Odetchnęła z ulgą. — Być ściganym... — Po tym urwała nagle, wpatrując się w narzeczonego. — Co to ma znaczyć? Czyżbyś chciał powiedzieć, że nie żyje? — Zerwała się nagle na równe nogi. — Samobójstwo?

— Nie, nie — odpowiedział, próbując ją uspokoić. — Przypadek. Upadł i skręcił kark.

Milczała, próbując zebrać myśli, a i on nie miał odwagi wpływać na nią w tak ważnej chwili, spodziewając się, że jednak postąpi, jak nakazywał obowiązek...

Przemówiła wreszcie głosem znużonym, ale już zdecydowanym:

— Niestety, Franku, śmierć jego w niczym sprawy nie zmienia.

Webber skinął głową na znak potakiwania. — Musisz uczynić to, co uważasz za słuszne najdroższa — rzekł cicho i dodał po krótkiej pauzie: — Wręczę prośbę o zwolnienie mnie ze służby.

— Tego nie czyń, Franku. To niepotrzebne. Wezmę całą winę na siebie.

— Sądzisz, że zostawię cię samą? — zawołał prawie szorstwo. Wina nasza jest wspólna. Nie opuszczę cię. Nie lękaj się, mój skarbie. — Wyciągnęła rękę do niego, a on uścisnął ją gorąco.

— Miałam ciężki dzień, Franku — powiedziała po chwili, jakby uścisk jego dłoni dodał jej sił. — Powiem ci, chociaż nie chciałam tego uczynić. Miałam zamiar zatelefonować do Scotland Yardu, wyznać całą prawdę, a po tym... skończyć ze sobą... utopić się. Myśl, że matka i ojciec zobaczą mnie w sądzie... że dowiedzą się o wszystkim... była dla mnie męczarnią. Oh, wiem, że to, co chciałam uczynić, jest zbrodnią, a dla nich byłoby jeszcze większym ciosem, ale w każdym razie nie patrzyłabym na ich boleść.

Uścisnął jej rękę. Był poruszony do głębi. Nie Przypuszczał, żeby miała takie zamary!

— Ale po tym — mówiła szybko coraz głośniej — po tym kiedy chciałam zamiar mój urzeczywistnić... zabrakło mi sił. Chodziłam długo nad rzeką... Wyglądała tak strasznie, tak strasznie... że zbrakło mi odwagi. I postanowiłam zobaczyć się jeszcze z tobą, rozmówić się — głos jej załamał się — i przyszłam tutaj. Jestem strasznym tchórzem, mój drogi... dowiedziałam się o tym dopiero teraz.

— Nie, nie — oświadczył z patosem, głaskając jej ręce i próbując ją uspokoić... Nie wiedział, co jej powiedzieć, zdawał sobie sprawę, że cokolwiek powie, ona musi iść swoją drogą. Trwali oboje w milczeniu. Alicja zaczęła cicho płakać, kryjąc nosek w chusteczkę, wyjętą z torebki. Stopniowo uspakajała się. Była wdzięczną Frankowi za to, że ją zrozumiał i że jej w ten sposób dodał otuchy. Wiedziała już co ma uczynić, chociaż zaledwie zdawała sobie sprawę, do czego to może doprowadzić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	. . .	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	. . .	50 gr.
Komunikaty „ „	. . .	60 gr
„ na 1-szej „ „	. . .	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.